DZIŚ STREFA BIZNESU
MIAŁY ZNIKNĄĆ ZLECENIA I B2B, ALE...
CENY PELLETU ROSNĄ. POŻEGNANIE Z WĘGLEM MOŻE BYĆ DŁUGIE Str. 11-12

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 238 (11426) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 13.10.2026

Azbestu ubywa wolniej niż czasu na jego usunięcie. W Kujawsko-Pomorskiem usunięto tylko 23 proc. wyrobów zawierających azbest. Termin na zlikwidowanie pozostałych 67 proc. minie z końcem 2032 r. **Str. 2**

NIK podważa zakupy straży pożarnej. Niegospodarność, nierówne traktowanie wykonawców, niewystarczające kompetencje pracowników – to główne zarzuty NIK **Str. 7**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Śledztwo

Będzie sekcja zwłok i badanie toksykologiczne po niedzielnej akcji

44-letni mężczyzna zmarł w Szpitalu Biziela. Trafił tam z raną postrzałową. Broni użyła policjantka podczas interwencji przy ulicy Stawowej. **Str. 3**

Z naszych stron

Do bydgoskich szkół wróciła frekwencja i patrole policji

W poniedziałek, 12 października, policyjne patrole wróciły w rejon szkół. W Bydgoszczy wszystkie placówki pracowały normalnie. **Str. 3**

Co będzie dalej z 13-latkiem z Książek? Chłopiec, który przygotowywał atak na szkołę w Książkach, długo nie wróci do domu **Str. 8**

Bydgoskie Drzewo Roku 2026. Najwięcej głosów otrzymał „Złoty Bronek”. Tegoroczna rywalizacja była wyjątkowo zacięta – różnica między I i II miejscem wyniosła 14 głosów **Str. 4**

FOT. MODRZEW

Kontrowersje

Koniec bydgoskich targowisk? Na Leśnym do likwidacji, a co z Placem Piastowskim?

Adam Szczęśniak

Wiemy nieco więcej na temat przyszłości dwóch bydgoskich targowisk – na osiedlu Leśnym i w Śródmieściu. Mieszkańcy nie będą zachwyceni.

W Bydgoszczy jest 8 targowisk dzierżawionych od miasta przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Cztery z nich będą funkcjonować (wydaje się) bez zmian w dłuższej perspektywie czasowej. To targowiska:

- na ul. Kieleckiej (Zimne Wody), gdzie zarządcą na podstawie uchwały Rady Miasta jest Mewat sp. z o.o., tu umowa kończy się najszybciej, bo już 31 stycznia 2027 r.;
- na ul. Konopnickiej (Szwederowo), gdzie zarządza (na podstawie uchwały RM) Stowarzyszenie Kupców na Szwederowie, a umowa kończy się 1 grudnia 2027 r.;
- na ul. Pelplińskiej/Rataja (Fordon), gdzie rządzi Kujawsko-Pomorskie Zrzeszenie Handlu i Usług (uchwała RM), a umowa obowiązuje do 1 listopada 2035 r.;
- na ul. Skłodowskiej-Curie (Bartodzieje), gdzie zarządcą jest (uchwała RM) – Bartax sp. cywilna, a umowę ma do 1 marca 2036 r.

31 marca 2026 r. zakończyła się umowa na prowadzenie targowiska na Wyżynach przy ul. Modrakowej. Zarządcą była Elżbieta Leśniewska. Odbył się przetarg, a zwycięzcą został Mariusz Leśniewski (można się domyślić, że wszystko zostanie w rodzinie).

Na ul. Broniewskiego (Błonie) targowisko prowadziła firma JanDar sp. z o.o., która umowę miała aż do marca 2034 r. Podjęła jednak decyzję o wycofaniu się i wypowiedziała umowę, która wygasła 30 kwietnia. Urząd Miasta zakończył przetarg. Wygrała go poprzednia dzierżawczyni na Modrakowej – Elżbieta Leśniewska i z nią miasto zawarło umowę.

Gorzej ma się sytuacja na Piastowskim i na Czerkaskiej. Dzierżawcą terenu na Placu Piastowskim jest od lat Stowarzyszenie Bydgoska Tradycja Bazarowa założona przez samych kupców. Umowa co prawda obowiązuje do 31 marca 2027 roku, ale – jak informowała nas w czerwcu Marta Stachowiak, rzeczniczka ratusza: „Z uwagi na złożenie przez obecnego dzierżawcę wniosku o wypowiedzenie umowy, umowa wygasa z dniem 30 czerwca 2026 r.”. ©℗ **Str. 6**

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Kultura

Złote i Srebrne Kamertony rozdane w bydgoskim Pałacu Młodzieży

Małgorzata Pieczyńska

Aż 17 chórów z całej Polski wzięło udział w Operze Nova w koncercie galowym 44. Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a Cappella Dzieci i Młodzieży. Od 1988 roku organizuje go Pałac Młodzieży. Grand Prix zdobył Chór Dziewczęcy Kosy z Poznania. W kategorii dziecięcych chórów szkolnych do lat szesnastu Srebrny Kamerton zdobył jedyny reprezentant województwa kujawsko-pomorskiego Chór Sereno ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łochowie. Jego dyrygentem jest Izabela Wiśniewska. **Str. 5**

Raport komisji ds. Pegasusa

„Sądy nie wiedziały, na co dają zgodę”

oprac. Karolina Wrońska

Pegasus działał bez wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a dane pozyskiwane za jego pomocą opuszczały terytorium Polski – powiedziała Magdalena Sroka.

Szefowa komisji Magdalena Sroka wskazała, że przygotowany raport to dokument „o tym, jak władza publiczna w Polsce sięgnęła po narzędzie ingerujące w nasze prawa obywatelskie”. Dodała, że jego jawna część liczy 370 stron. Zakup Pegasusa kosztował 33,4 mln zł, z czego ponad 8 mln zł przypadło firmie pośredniczącej. **Str. 9**

eprasa.pl 41c7988a54

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Pierwsze objawy raka piersi łatwo przeoczyć. Czy guzy muszą oznaczać nowotwór?

13.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Daniel, Magdalena i Maurycy
79 dni do końca roku, Dzień Dawcy Szpiku

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Tomasz Rusek:
I o to chodzi

publicysta

Mój dobry kolega jest świetnym tatą. Widziałem go z jego dziećmi wiele razy. Jest uważny, oddany, czuły. I obecny na 100 procent. Spędza z nimi masę czasu i wymyśla przeróżne aktywności. Wspaniale też o nich opowiada. Tata na medal, serio. Czuję się więc trochę jak świnia, że za chwilę upublicznię naszą rozmowę, ale... pewnie to zrozumie (jeśli przeczyta ten komentarz). Przed weekendem chwilę gadaliśmy. I opowiedział mi, jak syn zapytał go: „Tato, a ile ty dziennie zarabiasz?". Kumpel podał kwotę, a młody odpadł na to: - A jak dam ci tyle z mojej skarbonki, to kupię jeden cały dzień z tobą?

Oczywiście mój serdeczny kolega natychmiast poprzestawiał, co się da, by z miejsca wynaleźć ekstra czas z synem. Gratis - rzecz jasna. Bo skoro maluch ma taką potrzebę, to rodzic powinien zrobić wszystko, by znaleźć rozwiązanie. I wszystko tu zagrało: mądre dziecko, które jasno komunikuje potrzeby. Uważny tata, który rozumie te potrzeby i ma możliwość, by je zaspokoić.

Dlaczego o tym piszę? Bo - tak myślę - bliskość i „jakość" rodzicielstwa, to jeden z filarów dobrego dzieciństwa. A obecne czasy są takie, że rodzicom jest coraz ciężej być przy dzieciach - gonią za lepszym, a czasami, po prostu, dobrym życiem. I robią to, często nieświadomie, kosztem czasu z dzieciakami.

A potem te dzieciaki szukają zrozumienia i akceptacji w innych miejscach, u innych osób, często wchodząc w ryzykowne znajomości, grupy. Są nawet są gotowe brać udział w kretyńskich albo niebezpiecznych „wyzwaniach".

Łatwo po ostatnich wydarzeniach psioczyć na szkoły, na rząd czy na policję. Albo na „ten cały internet". Trudniej zapytać siebie: - Co przegapiłem jako rodzic?©℗

0011597838

Koleżance
Katarzynie Lach

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Syna

składają

Dyrekcja i współpracownicy
Centrum Obsługi Dystrybucji
oraz Koleżanki i Koledzy z Polska Press Grupa

KONTROWERSJE

Grzebią się z tym azbestem w naszym regionie

Agnieszka Romanowicz

W Kujawsko-Pomorskiem usunięto tylko 23 proc. wyrobów zawierających azbest. Termin na zlikwidowanie pozostałych 67 proc. minie z końcem 2032 r. W osiągnięciu tego celu mają pomóc nowe dotacje.

- Ciągle trzeba uczulać ludzi na szkodliwość azbestu, bo widok płyt azbestowych zgromadzonych za „szałerkiem", przy którym zdarza się i warzywnik, to wcale nie jest taka rzadkość na polskiej wsi - twierdzi Czytelniczka z powiatu bydgoskiego.

- Przez lata azbest był powszechnie stosowany w budownictwie. Dziś wiadomo, że jego włókna mają działanie rakotwórcze, dlatego wyroby zawierające azbest powinny być sukcesywnie i bezpiecznie usuwane z dachów, elewacji i innych elementów starszych obiektów - podkreśla Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

W województwie kujawsko-pomorskim zinwentaryzowano około 610,5 tys. ton wyrobów azbestowych. Ok. 140,7 tys. ton zostało unieszkodliwionych, natomiast ok. 469,8 tys. ton jeszcze na to czeka. Oznacza to, że pozbyliśmy się dotąd około 23 proc. azbestu.

FOT. ARCHIWUM PPG

Ok. 140,7 tys. ton azbestu w Kujawsko-Pomorskiem zostało unieszkodliwionych, ale ok. 469,8 tys. ton czeka

Są różnice pomiędzy powiatami. Duże ilości azbestu do likwidacji znajdują się nadal w powiatach inowrocławskim - około 38,1 tys. ton, włocławskim - około 36,8 tys. ton, świeckim - około 31,4 tys. ton i lipnowskim - około 28,8 tys. ton.

Prym w likwidacji azbestu wiedzie gmina Pruszcz w powiecie świeckim, na terenie której od 2005 r. funkcjonuje składowisko odpadów azbestowych. W latach 2013 - 2015 Pruszcz przeznaczył z gminnej kasy 122 tys. zł dla właścicieli nieruchomości, którzy chcą usunąć azbest. To były nagrody za działania proekologiczne. Dzięki nim gmina podpisała 106 wniosków na likwidację azbestu. Pruszcz nadal wspiera mieszkańców w tym celu. Do 15 lutego każdego roku mogą się oni ubiegać o dofinansowanie na demontaż, transport i unieszkodliwianie wyrobów z azbestem.

WFOŚiGW wyjaśnia, że aktualne informacje pozwalają lepiej określać potrzeby, planować działania i monitorować postępy w realizacji Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu. Wyznaczył on termin - 31 grudnia 2032 r. - na wyeliminowanie go ze środowiska.

Mają w tym pomóc dotacje z Funduszu. W latach 2011-2025 przeznaczył na nie ok. 55,1 mln zł, usunięto ponad 114 tys. ton azbestu.

- W pierwszym kwartale 2027 r. planowane jest uruchomienie kolejnego naboru wniosków. Przewidywany budżet wynosi 7, 673 mln zł, w tym 5 mln zł ze środków WFOŚiGW w Toruniu - informuje Fundusz.©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 13 PAŹDZIERNIKA

Złodzieje skradli 20 metrów łańcucha, na którym uwiązany był... niedźwiedź

1900: wybuchł pożar w reprezentacyjnym budynku tzw. strzelnicy, własności miejscowego Bractwa Strzeleckiego przy ul. Toruńskiej 30 wzniesionej w 1867 roku. Gmach spłonął całkowicie. Koszty odbudowy wyniosły aż 150 tys. marek. Strzelnica bydgoska została ponownie otwarta w 1903 roku.
1925: na terenie dawnego ogrodu Patzera w okolicach obecnej ul. Św. Trójcy nowy właściciel działki Baecker otworzył w nowo wybudowanym budynku całoroczny Teatr Popularny z salą na 300 miejsc.
1931: przebywający gościnnie w naszym mieście właściciel tresowanego niedźwiedzia Staniel Lassisch zgłosił policji, że w nocy nieznany sprawca skradł mu 20 metrów łańcucha, na którym zwierzę było uwiązane. Sprawcy nie odnaleziono.
1938: po kilku latach zawieszenia działalności wskrzeszone zostało Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy (powstałe w 1922 roku), które zaczęło organizować koncerty abonamentowe, powołało orkiestrę symfoniczną, a także orkiestrę salonową.
1948: Wojskowy Sąd Rejonowy skazał na karę śmierci Eugeniusza Smolińskiego, dyrektora bydgoskich zakładów chemicznych oskarżonego o milionowe nadużycia. Wyrok został wykonany.
1979: miał miejsce akt dekoracji sztandaru bydgoskich zakładów „Romet" Orderem Sztandaru Pracy II klasy „w uznaniu zasług załogi dla rozwoju polskiego przemysłu maszynowego".
1988: awaria instalacji w Zachemie spowodowała zrzut wraz ze ściekami sporej ilości nitrobenzenu, który dostał się do Wisły. 10 dni później druga awaria urządzeń spowodowała ulatnianie się w powietrze chloru. Mieszkańców Kapuścisk i Wyżyn od negatywnych skutków awarii uratował silny zachodni wiatr. ©℗ **KB**

eprasa.pl 41c7988a54

O TYM SIĘ MÓWI

Do szkół wróciła frekwencja i patrole policji

Małgorzata Pieczyńska

W poniedziałek, 12 października, policyjne patrole wróciły w rejon szkół. W Bydgoszczy wszystkie placówki pracowały normalnie, zdecydowanie wyższa była frekwencja wśród uczniów niż w miniony piątek. W całym regionie wyniosła 83 proc.

W SP nr 43 przy ul. Łowickiej policjanci pojawili się w poniedziałkowy poranek już przed godz. 9. W samej szkole także wzmocniono dyżury nauczycieli na przerwach.

FOT. KWP W BYDGOSZCZY

W poniedziałek w całym regionie, w tym także w Bydgoszczy, wszystkie szkoły pracowały normalnie. Frekwencja wśród uczniów wyniosła w województwie 83 procent

Frekwencja się poprawiła

- Wszystkie wejścia do szkoły są zamknięte - mówi Tomasz Polak, dyrektor SP nr 43 w Bydgoszczy. - Do szkoły można wejść wejściem głównym, ale otwarte są tylko pierwsze drzwi, natomiast drugie drzwi mamy zamknięte i otwierane są przez pracownika obsługi szkoły, który jest w dyżurce i prowadzi rejestr wejść i wyjść. Dziś frekwencja jest dobra, u nas wyniosła 87 proc. Wzmocniliśmy też dyżury nauczycieli na przerwach. Zwykle przy wejściu do szkoły dyżur pełnił jeden nauczyciel, teraz dwóch. O bezpieczeństwie wychowawcy będą też rozmawiali z uczniami na lekcjach wychowawczych.

W IV LO w Bydgoszczy w poniedziałek lekcje odbywały się normalnie. Poprawiła się też frekwencja wśród uczniów.

- W piątek wyniosła ona 75 proc., natomiast dziś jest powyżej 90 proc. - mówiła mi o poranku Katarzyna Kijewska-Południak, dyrektor IV LO. - Tylko wejście główne i od strony parkingu jest otwarte, ale monitorują je pracownicy obsługi szkoły. Mamy też kamery. Właśnie jadę na szkolenie z przedstawicielami Państwowej Straży Pożarnej poświęcone bezpieczeństwu i reagowaniu w sytuacjach kryzysowych.

Spokojnie było też w SP nr 32 na bydgoskich Bartodziejach.

- Nadal wejścia do szkoły otwieramy 10 minut przed przerwą i je monitorujemy - mówi Arletta Popławska, dyrektor SP nr 32. - Zapewniam, że szkoła jest bezpiecznym miejscem. Frekwencja w porównaniu z piątkiem zdecydowanie się poprawiła.

Przypomnijmy, że w piątek (9 października) według danych Kuratorium Oświaty 9 szkół w województwie kujawsko-pomorskim przekazało informację o zawieszeniu zajęć z wykorzystaniem tzw. godzin dyrektorskich. Frekwencja obecności została wykazana na poziomie 52,4 proc. W poniedziałek sytuacja uległa poprawie. Frekwencja w szkołach w regionie wyniosła 83 proc.

- W poniedziałek posłałam dziecko do szkoły, bo nie widzę powodu, żeby córka traciła lekcje - powiedziała nam jedna z mam. - Oczywiście, to co stało się w szkole na Mazowszu pod Wyszkowem jest straszne, ale nie możemy dać się zwariować i wpadać w panikę.

- Nie mamy żadnych sygnałów o zawieszeniu zajęć - stwierdziła Marta Stachowiak. - Nadal apelujemy o korzystanie tylko ze sprawdzonych źródeł informacji oraz słuchanie oficjalnych komunikatów służb.

Podobnie było w całym województwie kujawsko-pomorskim.

- W poniedziałek we wszystkich szkołach lekcje odbyły się zgodnie z planem - poinformowała mnie Grażyna Dziedzic, kujawsko-pomorska kurator oświaty.

W całym regionie, w tym także w Bydgoszczy, wszystkie szkoły pracowały normalnie. Frekwencja wśród uczniów wyniosła w województwie 83 proc.

Poniedziałkowe spotkanie z dyrektorami szkół

W poniedziałek od godz. 9 ponad 1300 dyrektorów kujawsko-pomorskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych uczestniczyło także w spotkaniu online z udziałem Michała Sztybla - wojewody kujawsko-pomorskiego, Grażyny Dziedzic - kujawsko-pomorskiej kurator oświaty oraz nadinsp. Jakuba Gorczyńskiego, komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy. Rozmawiano o wzmocnieniu zasad bezpieczeństwa w szkołach i placówkach oraz przygotowaniach do reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Jak przekazała mi mł. insp. Monika Chlebicz, rzeczniczka KWP Bydgoszcz, w całym woj. kuj.-pom. w poniedziałek do szkół oddelegowano około 800 policjantów.©℗

ŚLEDZTWO

Są pierwsze decyzje prokuratury po postrzeleniu mężczyzny przez policjantkę. Będzie sekcja zwłok i badanie toksykologiczne

Maciej Czerniak

44-letni mężczyzna zmarł w Szpitalu Biziela. Trafił tam z raną postrzałową. Broni użyła policjantka podczas interwencji przy ulicy Stawowej na bydgoskim Błoniu. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia prokuratura.

- W ramach nadzorowanego postępowania zlecona już została sekcja zwłok osoby pokrzywdzonej - mówi prok. Marcin Stachowiak, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe.

To ta jednostka wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do którego doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (11/12 października) przy ulicy Stawowej na Błoniu.

Awanturował się i okaleczał

Patrol policji został wezwany do mieszkania w kamienicy z powodu awanturującego się mężczyzny. Agresor miał dokonywać także samookaleczeń.

44-latek mimo pojawienia się kilku patroli nie przestawał być agresywny i w pewnym momencie ruszył z nożem w stronę interweniujących policjantów. Policjantka oddała strzały, raniąc napastnika. Mężczyzna zmarł tej samej nocy.

- Został postrzelony w korpus, czy w inną część ciała? - pytamy prokuratora Stachowiaka.

- Na obecnym etapie postępowania nie możemy udzielać jeszcze takich informacji. Badamy wszelkie okoliczności, w jakich doszło do tego zdarzenia. Przedmiotem śledztwa jest sposób przeprowadzenia interwencji i przestrzeganie procedur obowiązujących funkcjonariuszy policji - odpowiada prokurator.

Jak zaznacza, istotne dla sprawy jest stwierdzenie, czy śmierć nastąpiła „w bezpośrednim następstwie postrzelenia". To właśnie ma wyjaśnić badanie sekcyjne ciała zmarłego. Jego częścią będą również ekspertyzy toksykologiczne, które wykażą, czy mężczyzna nie był pod wpływem środków psychoaktywnych.

Oficjalne stanowisko policji

Policja opublikowała w tej sprawie komunikat w serwisie X, z którego wynika, że w nocy z niedzieli na poniedziałek mundurowi zostali wezwani na miejsce około godziny 21. W komunikacie potwierdzona jest również wersja o agresorze, który miał również „dokonywać samookaleczeń".

„Po przybyciu na miejsce pierwszego patrolu funkcjonariusze wezwali wsparcie. Mężczyzna pozostawał agresywny, nie reagował na polecenia policjantów, przez cały czas trzymając w ręku nóż. W pewnym momencie ruszył w kierunku policjantów z nożem. Funkcjonariuszka oddała strzał w stronę agresora. Mężczyzna został zraniony" - czytamy między innymi w oświadczeniu Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

FOT. KMPOLICJI

Nocne zdarzenia z ulicy Stawowej w Bydgoszczy są przedmiotem postępowania prokuratury

- Na miejscu obecne było już pogotowie którego ratownicy udzielali pomocy 44-łatkowi, którego przewieziono do szpitala. Po godzinie 22 otrzymaliśmy informację, że mężczyzna zmarł - potwierdza mł. insp. Monika Chlebicz, rzeczniczka prasowa Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, rannego próbowali ratować lekarze w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. Jana Biziela w Bydgoszczy.

Policjantka „w służbie przygotowawczej"

Nie jest wykluczone, że ostatecznie sprawa zostanie przekazana do innej jednostki. To rutynowe działanie w przypadku sprawy dotyczących policjantów służących w komisariatach na terenie działania danej jednostki prokuratury.

Jak się dowiadujemy, funkcjonariuszka pracuje w komisariacie w Białych Błotach i nie miała długiego stażu pracy. Jak jednak zaznacza Monikach Chlebicz, jest policjantką w służbie przygotowawczej, ale z pełnymi uprawnieniami.©℗

eprasa.pl 41c7988a54

Bydgoszcz

PLEBISCYT

Bydgoskie Drzewo Roku 2026. Najwięcej głosów otrzymał „Złoty Bronek”

Jarosław Więcławski

Stowarzyszenie Monitoring Obywatelski Drzew ogłosiło zwycięzcę konkursu na Bydgoskie Drzewo Roku 2026 roku. Tegoroczna rywalizacja była wyjątkowo zacięta – różnica między pierwszym i drugim miejscem wyniosła 14 głosów.

Tradycyjnie zwycięzcę ogłoszono 10 października – w Międzynarodowym Dniu Drzew. Najwięcej głosów – 469 – otrzymał „Złoty Bronek”. To dąb, który rośnie przy Szkole Podstawowej nr 47 przy ul. Czartoryskiego 18.

– Ma około 31 metrów wysokości i 480 cm obwodu pnia. Jest pomnikiem przyrody, a dla społeczności Szkoły Podstawowej nr 47 — symbolem siły, trwałości i szacunku do natury. Teraz otrzymał także tytuł Bydgoskiego Drzewa Roku 2026 – przekazał MODrzew.

W tym roku mieszkańcy łącznie oddali 1280 głosów, z czego ponad 72 procent na dwa okazy. Drugie miejsce zajął kasztanowiec pospolity przy ul. Podgórnej. Zdobył 455 głosów. Na podium znalazła się także olsza czarna z Parku Centralnego (120).

Celem konkursu organizowanego przez MODrzew jest popularyzowanie wiedzy o wartości i roli drzew w mieście oraz promowanie najpiękniejszych i najcenniejszych okazów, jakie się w nim znajdują. Bydgoszczanie swoje propozycje mogli przesyłać do końca lipca. Jak co roku do finału wybrano 10 kandydatów.

– Konkurs pozwala dostrzec drzewa, które na co dzień mijamy bez większej uwagi. Tymczasem ich obecność ma bezpośredni wpływ na warunki życia w mieście: dają cień, łagodzą upały, zatrzymują wodę i zapewniają schronienie ptakom oraz owadom. Duże, dojrzałe drzewa pełnią te funkcje w skali, której nowe nasadzenia nie osiągną przez wiele lat – zaznacza MODrzew.

W tym wśród nominowanych były wiekowe dęby, drzewa związane z historią konkretnych miejsc czy okazy zagrożone wycinką. Głosowanie trwało od 1 września do 8 października. Plebiscyt odbył się pod honorowym patronatem prezydenta Bydgoszczy.

Konkurs organizowany jest od 2021 r. Pierwszym zwycięzcą była topola czarna odmiany włoskiej z osiedla Błonie. Rok później zwyciężył kasztanowiec zwyczajny – pomnik przyrody sąsiadujący z dawną stacją kolejową Bydgoszcz Wschód. Bydgoskim Drzewem Roku 2023 został okaz ze Zbocza Fordońskiego, znany pod nazwami „Wisielec”, „Dąb Napoleona” i „Jeremi”. Samotne drzewo, rosnące na pagórku niedaleko ul. Macieja Rataja, jest jednym z symboli Fordonu. W czerwcu 2025 r. odsłonięto tablicę pod Bydgoskim Drzewem Roku 2024, czyli dębem szypułkowym przy Rondzie Grunwaldzkim.

Jesienią ubiegłego roku ogłoszono, że tytuł BDR 2025 trafia do dębu, który rośnie na terenie kampusu Politechniki Bydgoskiej. Drzewo zebrało blisko 2000 głosów.

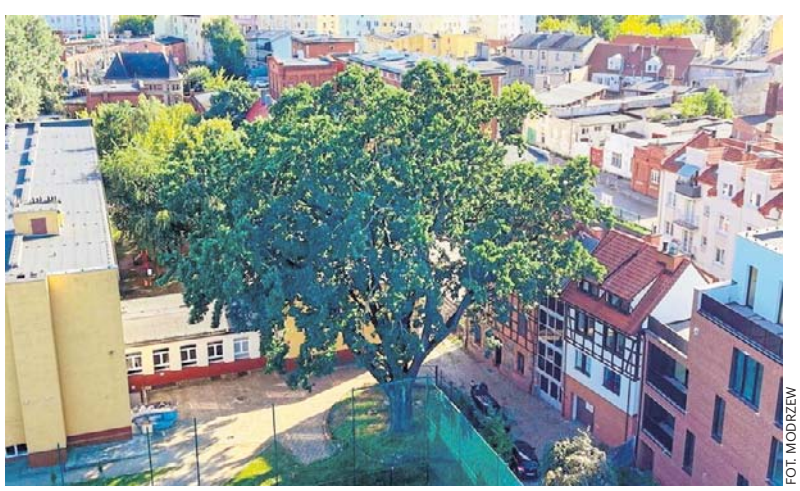

FOT. MODRZEW

Walka o zwycięstwo w tym roku była wyjątkowo zacięta. Ostatecznie wygrał dąb rosnący przy SP 47

WRACAMY DO TEMATU

Dwóch 13-latków stanie przed sądem rodzinnym

Maciej Czerniak

Dwa policyjne wozy z włączonymi sygnałami przyjechały do Szkoły Podstawowej nr. 37 w Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, chodzi o zachowanie dwóch 13-letnich uczniów.

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Policja przyjechała do bydgoskiej podstawówki w poniedziałek 12 października o krótko po godzinie 9

Samochody policyjne skręciły na sygnale z ulicy Gdańskiej w przejazd w kierunku Szkoły Podstawowej nr 24 im. Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy kilkanaście minut po godzinie 9.

Pracownicy szkoły nie chcieli udzielać żadnych informacji na temat działań podejmowanych przez mundurowych.

- W tej chwili są na terenie szkoły, dyrektor jest obecnie zajęty. Nie możemy nic powiedzieć - słyszymy przy wejściu do placówki.

Interwencja trwała ponad godzinę. - Działania zostały podjęte w związku z dwoma 13-letnimi uczniami szkoły - mówi nadkom. Lidia Kowalska, z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Więcej kontroli w szkołach

Jak się dowiadujemy, z czynności sporządzono notatkę, a sprawa została skierowana do sądu rodzinnego.

W ostatnich dniach wzmogła się czujność służb w związku z incydentami, do których dochodziło w szkołach. O tych działaniach przedstawiciele policji i kuratorium oświaty informowali podczas konferencji prasowej w ostatni piątek w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy.

Wojewoda prosił o czujność oraz zgłaszanie służbom na numer 112 wszelkich dziwnych zachowań. Jak przyznał, było ponad 100 takich zgłoszeń, ale większość nie potwierdziła się. Prosił także o nieuleganie panice, potwierdził, że - jak informowała policja - nie ma raczej mowy o tzw. challengu wśród młodzieży.

Wreszcie zaapelował: - Przede wszystkim to nie czas na żarty, które mogą odciągać służby od działań przy prawdziwych zdarzeniach kryminalnych. Proszę też samorządy o współpracę z policją, konsultowanie decyzji i niezamykanie szkół bez potrzeby.

Głupie żarty i groźby. Sądy będą miały co robić

Komendant podsumował działania policjantów. Do piątku 9 października blisko 800 z nich było w pobliżu i w samych placówkach oświatowych, w sumie w 1114.

- Rozmawiali z nauczycielami, pracownikami, uczniami, przypominali zasady bezpieczeństwa. Dodam, że mieliśmy 64 interwencje, wiele z nich dotyczyło po prostu głupich żartów. Kilkanaście natomiast dotyczyło gróźb i deklaracji posiadania niebezpiecznych przedmiotów. To młodociani w wieku od 12 do 17 lat. Czynności prowadzone przez policjantów będą skutkować decyzjami odpowiednich sądów - przyznał Jakub Gorczyński.

- Nie straszmy jednak dzieci. W szkole mają zapewnioną opiekę - mówiła Grażyna Dziedzic. Przypomniała, że dzieci, które czują się wykluczone, mogą korzystać z porad specjalistów, np. z Telefonu Zaufania - 116 111

Kurator potwierdziła, że - głównie po decyzjach rodziców - frekwencja w szkołach regionu w piątek wyniosła zaledwie 52 procent.

- Nie straszmy jednak dzieci. W szkole mają zapewnioną opiekę - mówiła Grażyna Dziedzic.

Przypomniała, że dzieci, które czują się wykluczone, mogą korzystać z porad specjalistów, np. z Telefonu Zaufania (116 111).

W poniedziałek 12 października odbyła się narada dyrektorów szkół z województwa z udziałem wojewody oraz komendanta wojewódzkiego policji, gdzie przypomniano wszystkie procedury bezpieczeństwa.

Do szkół trafiły też specjalne poradniki na temat bezpieczeństwa, a od września raz w miesiącu godzina wychowawcza jest poświęcana tej właśnie tematyce. ©℗

KRÓTKO

Zdrowie

„Wojskowy” zaprasza „Biała środa - Zdrowie dzieci”

Jutro, 14 października w godz. 9.00-12.00 w Poliklinice 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy odbędzie się wydarzenie profilaktyczne „Biała środa - Zdrowie dzieci”. Wydarzenie obejmie sześć istotnych obszarów: ● zdrowe zęby - bezpłatna konsultacja z lekarzem dentystą oraz przegląd jamy ustnej; ● zdrowy słuch - kompleksowe badanie słuchu wykonywane przez audiometrystę; ● zdrowy wzrok - kompleksowe badanie widzenia przez ortoptystę; ● zbilansowana dieta - konsultacja z dietetykiem oraz omówienie nawyków żywieniowych dziecka; ● prawidłowa postawa ciała - konsultacja z fizjoterapeutą i ocena układu ruchu, ● - ocena znamion - konsultacja z lekarzem onkologiem. **ASz**

eprasa.pl 41c7988a54

KULTURA

Chóry z całej Polski walczyły o Złote Kamertony

Małgorzata Pieczyńska

Aż 17 chórów z całej Polski wzięło udział w niedzielę, 11 października, w Operze Nova w koncercie galowym 44. Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a Cappella Dzieci i Młodzieży. Grand Prix zdobył Chór Dziewczęcy Kosy z Poznania.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W finale 44. edycji wystąpiło aż 17 chórów z całej Polski

Ogólnopolski Konkurs Chórów a Cappella Dzieci i Młodzieży to jeden z najstarszych festiwali chóralnych w Polsce. Jego laureaci otrzymują nominację do udziału w prestiżowym konkursie Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosza.

Konkurs ma tradycje sięgające 1971 roku. Po raz pierwszy odbył się w Warszawie. Od 1988 roku organizuje go Pałac Młodzieży w Bydgoszczy. Od blisko 20 lat jego koordynatorką jest Dorota Tomaszewska.

O randze przedsięwzięcia świadczą pozyskiwane od lat patronaty honorowe: Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Prezydenta Miasta Bydgoszczy i Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty.

Tym razem w finale 44. edycji konkursu w Bydgoszczy wystąpiło 17 chórów. Województwo kujawsko-pomorskie reprezentował Chór „Sereno" ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łochowie. Przy okazji konkursu odbyły się warsztaty chóralne w ramach programu „Bydgoszcz - Miasto Muzyki UNESCO", które poprowadził Tom Johnson (Belgia). Uczestniczyły w nich także chóry z bydgoskich szkół. Konkurs trwał w Bydgoszczy od piątku (9 października). Tego dnia nastąpiło uroczyste otwarcie imprezy w Pałacu Młodzieży, nazajutrz odbyły przesłuchania konkursowe.

Występy chórów oceniało jury w składzie: prof. dr hab. Dariusz Dyczewski - przewodniczący, prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska, prof. dr hab. Marek Gandecki, prof. dr hab. - Bernard Mendlik oraz prof. dr hab. Janusz Stanecki.

W niedzielę (11 października) odbył się koncert galowy, który po wielu latach ponownie zawitał do Opery Nova. Widowisko reżyserowała Magdalena Bereda, dyrektor Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy.

Grand Prix 44. Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a Cappella Dzieci i Młodzieży zdobył Chór Dziewczęcy Kosy z Poznania pod dyrekcją Karoliny Piotrowskiej-Sobczak, który otrzymał, m.in., Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości ponad 15 tys. zł.

Złote Kamertony wywalczyli:

- Kategoria dziecięce chóry szkolne do lat 16: Chór Cantiamo - grupa młodsza z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Leżajsku - dyrygent: Barbara Kuczek oraz Chór La Musica - grupa najmłodsza ze Szkoły Podstawowej nr 16 im. Fryderyka Chopina w Lublinie - dyrygent: Zdzisław Ohar.
- Kategoria dziecięce chóry pozaszkolne do lat 16: Chór Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Sportu w Wieluniu - dyrygent: Jakub Jurdziński oraz Chór Dziewczęcy Skowroneczki z Centrum Kultury Zamek w Poznaniu - dyrygent: Julia Łynsza.
- Kategoria młodzieżowe chóry szkolne o głosach równych do lat 21: Chór Kantylena z III Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie - dyrygent: Karolina Gołofit.
- Kategoria młodzieżowe chóry szkolne o głosach mieszanych do lat 21: Chór Mieszany Liceum Ogólnokształcącego w Głubczycach - dyrygent: Tadeusz Eckert.
- Kategoria młodzieżowe chóry pozaszkolne o głosach równych do lat 24: Chór Dziewczęcy Kosy z Poznania - dyrygent: Karolina Piotrowska-Sobczak.
- Kategoria młodzieżowe chóry pozaszkolne o głosach mieszanych do lat 24: Miejski Chór Logos z Miejskiego Domu Kultury w Świnoujściu - dyrygent: Dorota Naklicka.
- Kategoria chóry szkół muzycznych I stopnia do lat 16: Zespół Wokalny Cantata z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Myślenicach - dyrygent: Monika Szymska.

W kategorii dziecięcych chórów szkolnych do lat 16 Srebrny Kamerton zdobył jedyny reprezentant województwa kujawsko-pomorskiego Chór Sereno ze Szkoły Podstawowej w Łochowie - dyryg. Izabela Wiśniewska. ©℗

AUTOREKLAMA
0711587466

ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI

PARTNER STRATEGICZNY
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

PARTNER GŁÓWNY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY

PARTNERZY MERYTORYCZNI
2026 ROK KUJAWY POMORZE
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ BI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Urząd Statystyczny w Bydgoszczy

PARTNERZY
tesla electrorecycling
HOLCIM
SWIMER
INTER-VAX ŻNIN
EUROBAC
KAPRAL-CAR
STENA RECYCLING

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZTYBEL

eprasa.pl 41c7988a54

INWESTYCJE

Nowe przystanki na Gdańskiej za ponad 1,4 mln zł

Małgorzata Pieczyńska

Rozpoczęły się prace związane z budową nowych przystanków wiedeńskich na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy. Ich lokalizacja ma wspomóc komunikację publiczną w rejonie nowego kampusu Akademii Muzycznej. Na początek wybudowany zostanie przystanek w kierunku centrum miasta.

FOT.TOMASZ CZACHOROWSKI

Na początek wybudowany zostanie przystanek w kierunku centrum miasta zlokalizowany na wysokości ul. Gdańskiej 125

Chodzi o nowe perony wiedeńskie, które powstaną na ul. Gdańskiej - na odcinku między ul. Chodkiewicza a ul. Kamienną. Inwestycja realizowana jest w systemie „zaprojektuj i wybuduj", a jej wykonawcą została grudziądzka firma Budowlano-Drogowa Prasbet, która wygrała przetarg.

Już wcześniej drogowcy zapowiadali, że prace nad budową tych przystanków planowane są jeszcze w tym roku, ponieważ zamierzają wykorzystać zamknięcie torowiska związane z przebudową pętli Las Gdański. I to się właśnie dzieje.

- Przystanek w kierunku centrum miasta zlokalizowany będzie na wysokości ul. Gdańskiej 125, natomiast ten prowadzący w kierunku Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku będzie się mieścił przy powstającej właśnie drodze dojazdowej do kampusu, czyli na wysokości posesji nr 120 - informuje Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Inwestycja obejmuje także wykonanie elementów kanalizacji deszczowej, sieci elektroenergetycznej i oświetleniowej. Powstanie również przejście dla pieszych na wysokości posesji przy ul. Gdańskiej 135, za nowo wybudowanym wlotem do Akademii Muzycznej.

- Prace już się rozpoczęły. Najpierw wybudowany zostanie przystanek w kierunku centrum miasta - mówi Katarzyna Muszyńska. - W miejscu prowadzonych robót występują zawężenia i wygrodzenia. Koszt zadania, którego realizacja potrwa około dwóch miesięcy, to ponad 1,4 mln zł.

Jak zaznaczają drogowcy, przygotowany plan tegorocznych inwestycji i remontów został tak opracowany, aby prace były jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców oraz pasażerów transportu publicznego i wykorzystywały trwające już wyłączenia torowe. Obecnie trwa rozbudowa pętli Las Gdański, a także kompleksowy remont torowiska na odcinku ul. Gdańskiej od pętli do skrzyżowania z ul. Kamienną.

Docelowo na ulicy Gdańskiej, na odcinku od ul. Jagiellońskiej do ul. Kamiennej, ma powstać łącznie 6 par przystanków ułatwiających korzystanie z komunikacji tramwajowej. Trzy pary bezpiecznych przystanków już zostały wybudowane: w pobliżu ul. Chodkiewicza - przystanki wiedeńskie, przy Placu Praw Kobiet (zastosowano tu wyniesione chodniki) oraz przy Placu Wolności (antyzatoki).

Oprócz przystanków wiedeńskich mających powstać przed skrzyżowaniem z ul. Kamienną (w rejonie kampusu AMFN) i na wysokości Radia PiK będą też w przyszłości jeszcze dwa perony wiedeńskie na ul. Gdańskiej. Jeden z nich w kierunku ul. Jagiellońskiej zlokalizowany zostanie na wysokości Rywala, drugi w stronę Lasu Gdańskiego przed ul. Mickiewicza.

Warto wiedzieć, że wyniesienie jezdni prawie do poziomu podłogi tramwaju nie tylko ułatwia wsiadanie i wysiadanie z pojazdu, ale przede wszystkim poprawia bezpieczeństwo, bo kierowcy zbliżając się do peronu muszą zdjąć nogę z gazu.

Przypomnijmy, że pierwszy w Bydgoszczy przystanek wiedeński powstał przy placu Teatralnym. Został oddany do użytku we wrześniu 2019 r. ©℗

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Żałoba w bydgoskiej straży pożarnej. Nie żyje Jakub Tymiński

Opr. Mateusz Mazur

Smutne informacje przekazała Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy. Zmarł Jakub Tymiński, bydgoski strażak, który w styczniu tego roku uległ poważnemu wypadkowi. Miał 25 lat.

Jakub Tymiński przez kilka lat był strażakiem Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Bydgoszczy i druhem OSP Fordon. Wiele razy wchodził do płonących budynków i ratował zdrowie oraz życie innych ludzi. Walczył też w ringu. Został srebrnym medalistą Mistrzostw Polski w K-1, był członkiem kadry Polski i zdobywcą Pucharu Świata Juniorów.

W poniedziałkowy poranek KM PSP w Bydgoszczy przekazała tragiczne informacje o śmierci Jakuba Tymińskiego.

„Odszedł człowiek, który swoją służbą, odwagą i gotowością do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi dawał świadectwo prawdziwego poświęcenia. Pamięć o Jego osobie pozostanie na zawsze w naszych sercach. Był niesamowitym pasjonatem sportu, wnosząc do Jednostki, w której służył ogromny entuzjazm i inicjatywę, poruszając do swoich zainteresowań praktycznie wszystkich strażaków ze swojego otoczenia. Odszedł jeden z nas. Odszedł Ktoś, kogo obecność stała się czymś naturalnym, a którego brak dziś trudno ubrać w słowa. Zostawił po sobie pustkę, której nie da się wypełnić" - napisali bydgoscy strażacy.

19 stycznia tego roku Jakub uległ poważnemu wypadkowi. Doznał ciężkiego uszkodzenia pnia mózgu i trafił do szpitala. To jeden z najcięższych możliwych urazów neurologicznych. W internecie zorganizowano zbiórkę pieniędzy, które miały pomóc w rehabilitacji młodego strażaka.

FOT. KM PSP W BYDGOSZCZY

Jakub Tymiński miał 25 lat

Z PIERWSZEJ STRONY

To już koniec miejskich targowisk?

Adam Szczęśniak

Wiemy nieco więcej na temat przyszłości dwóch bydgoskich targowisk - na osiedlu Leśnym i w Śródmieściu. Mieszkańcy nie będą zachwyceni...

W Bydgoszczy jest 8 targowisk dzierżawionych od miasta przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Cztery z nich będą funkcjonować (wydaje się) bez zmian w dłuższej perspektywie czasowej. Gorzej ma się sytuacja na Piastowskim i na Czerkaskiej.

Dzierżawcą terenu na Placu Piastowskim jest od lat Stowarzyszenie Bydgoska Tradycja Bazarowa założona przez samych kupców. Umowa co prawda obowiązuje do 31 marca 2027 roku, ale - jak informowała nas w czerwcu Marta Stachowiak, rzeczniczka ratusza: „Z uwagi na złożenie przez obecnego dzierżawcę wniosku o wypowiedzenie umowy, umowa wygasa z dniem 30 czerwca 2026 r.". Nowego dzierżawcę miał także wyłonić przetarg.

Sytuacja uległa jednak zmianie. Marta Stachowiak potwierdziła nam, że umowa ostatecznie nie wygasła i będzie obowiązywała do końca marca 2027 r.

Mieszkańcy Leśnego stracili jednak swoje targowisko. Zarządca - Stowarzyszenie Targowisko „Leśne" (zarejestrowane w Niewieścinie) miało umowę do 30 czerwca, ale złożył wcześniejsze wypowiedzenie, które spowodowało, że umowa wygasła już 31 maja.

- Przeprowadzono dwa postępowania przetargowe, w wyniku których nie została złożona żadna oferta. Teren został przekazany do dyspozycji Wydziału Mienia i Geodezji - mówi rzeczniczka.

Od tego czasu nic pozytywnego jednak nie zaszło.

- W związku z brakiem zainteresowania dotychczasową formą zagospodarowania terenu wszczęte zostało postępowanie dotyczące możliwości wydzierżawienia na inne cele tj. pod parking zgodnie z obowiązującymi zasadami. Część nieruchomości o powierzchni 0,0977 ha została oddana w trwały zarząd w udziale 31/100 na rzecz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bydgoszczy. Trwa kolejne postępowanie dotyczące ustanowienia prawa trwałego zarządu na rzecz MOPS obejmujące część przedmiotowej nieruchomości oraz nieruchomości oznaczonej jako działka 47/2 pow. 0.0139 ha, obręb 174 - dodaje.

Jak widać, konkurencja sieci handlowych, szczególnie dyskontów, sprawia, że prowadzenie targowiska to dziś niełatwy biznes. O zyski bardzo trudno i dzierżawcy czasami wycofują się z działalności. Czy na Leśnym to już naprawdę koniec? ©℗

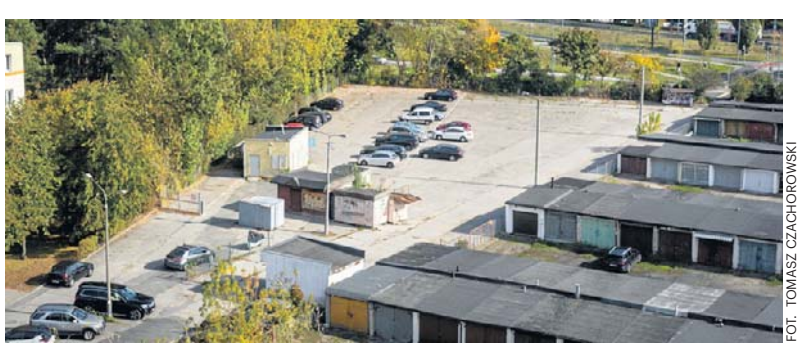
FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Targowisko na osiedlu Leśnym ma zamienić się, m.in. ,w parking

eprasa.pl 41c7988a54

KONTROWERSJE

NIK podważa zakupy straży pożarnej. Istotne błędy

Agnieszka Romanowicz

Niegospodarność, nierówne traktowanie wykonawców, niewystarczające kompetencje pracowników - to główne zarzuty NIK po kontroli Państwowej Straży Pożarnej w Kujawsko-Pomorskiem.

NIK skontrolowała wydatki Państwowej Straży Pożarnej w województwie kujawsko-pomorskim. Do większości z nich ma zastrzeżenia. Jednym z zarzutów jest niegospodarność. Chodzi o 91,7 tys. zł.

Niegospodarność

- W świeckiej komendzie PSP z uwagi na: przeszacowanie jednego zamówienia, błędy w opisie przedmiotu zamówienia skutkujące zleceniem koniecznych napraw, niewyegzekwowanie montażu wszystkich urządzeń, odebranie przedmiotu o parametrach niższych od wymaganych oraz niepoprawienie oczywistej omyłki w ofercie wykonawcy, poniesiono dodatkowe koszty w wysokości 63,6 tys. zł - informuje NIK. - Dodatkowo w innym zamówieniu konieczne było zapłacenie o 4,1 tys. zł więcej niż wynikało to z wybranej oferty, bowiem nie przewidziano wcześniej konieczności doposażenia zakupionego pojazdu w radiotelefon samochodowy wraz z instalacją antenową oraz jego oznakowanie.

Niegospodarność NIK zarzuca też KP PSP w Inowrocławiu. - Ze względu na nierzetelną weryfikację propozycji wykonawcy, który przedstawił kosztorys zawyżający wartość robót, poniesiono dodatkowe koszty w wysokości 24 tys. zł - wyjaśnia Izba.

Przetargi pod wykonawców

NIK podważa też sposób traktowania wykonawców przez komendy PSP w regionie. - Zasady uczciwej konkurencji i przejrzystości stanowią fundament nie tylko krajowego, ale również europejskiego systemu zamówień publicznych. Obowiązują one na każdym etapie zamówienia publicznego i dotyczą każdego trybu jego udzielenia - podkreśla Izba.

Spośród 33 postępowań publicznych tylko jedno (w KM PSP w Toruniu) przeprowadzono prawidłowo.

Jednym z błędów było niepublikowanie planów zamówień. - Obowiązek publikacji planów zamówień publicznych niewątpliwie wpływa na zwiększenie przejrzystości postępowań. Pozwala to potencjalnym wykonawcom na przygotowanie się do nich z wyprzedzeniem - tłumaczy Izba.

Tymczasem tylko w KW PSP i KP PSP w Nakle nad Notecią obowiązki te wypełniano rzetelnie. - W pozostałych ośmiu komendach planów albo nie sporządzano, albo nie podawano do publicznej wiadomości w przewidziany sposób - podaje NIK.

W KP PSP w Inowrocławiu tak sformułowano i zmodyfikowano przedmiot zamówienia, że prowadziło to do nieuzasadnionego uprzywilejowania lub wyeliminowania niektórych wykonawców lub produktów.

- W innym postępowaniu dopuszczono współistnienie dwóch wzorów umów o odmiennej treści zależnej od tego, z kim byłaby zawarta - dodaje NIK. - W KM PSP we Włocławku oraz KP PSP w Inowrocławiu i Świeciu, w czterech postępowaniach jako najkorzystniejsze wybrano oferty, które należało odrzucić. Były niezgodne z warunkami zamówień lub niekompletne.

FOT. ARCHIWUM PPG

Najwyższa Izba Kontroli ma zastrzeżenia do wielu zakupów realizowanych przez Państwową Straż Pożarną w regionie

Najwyższa Izba Kontroli wskazała przyczyny tych nieprawidłowości: - Liczba pracowników (od zamówień publicznych) w dziewięciu komendach była nieadekwatna do zakresu zadań. Dodatkowo do ich właściwości należało prowadzenie szeregu odmiennych spraw. W efekcie zamówieniami publicznymi zajmowały się pojedyncze osoby często do tego nieprzygotowane, dla których nie były to jedyne zadania. Niewystarczające kompetencje uniemożliwiały im zarówno spostrzeżenie błędów i ich bieżącą korektę. Nie zapewniono im też możliwości rozwoju kompetencji. Tylko pracownik KW PSP brała udział w regularnych szkoleniach - dodaje Najwyższa Izba Kontroli.

©℗

INWESTYCJE

Zabytkowy most kolejki wąskotorowej w Koronowie będzie zamknięty

Maja Stankiewicz

Gmina Koronowo planuje prace naprawcze na moście kolejki wąskotorowej, który jest jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. W praktyce oznaczać to będzie zamknięcie przeprawy.

Na ostatniej sesji Rada Powiatu Bydgoskiego pochyliła się nad uchwałą dotyczącą remontu podkładu mostu dawnej kolejki wąskotorowej w Koronowie. Bo w lipcu gmina wystosowała do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy prośbę o wsparcie planowanej inwestycji, która polegać będzie na naprawie drewnianej nawierzchni mostu, czyli kładki po której przemieszczają się rowerzyści i spacerowicze.

Radni powiatowi dali tej inwestycji zielone światło. Starostwo przekaże gminie dotację na konieczne naprawy. Jak czytamy w uchwale, która podjęta została przez radnych jednogłośnie, powiat bydgoski udzieli z budżetu powiatu w 2026 r. pomocy finansowej w wysokości 50 procent wkładu własnego gminy Koronowo, w nieprzekraczającej jednak kwocie 82 tys. 641 zł. Cała suma przeznaczona ma zostać na planowany remont drewnianej nawierzchni mostu.

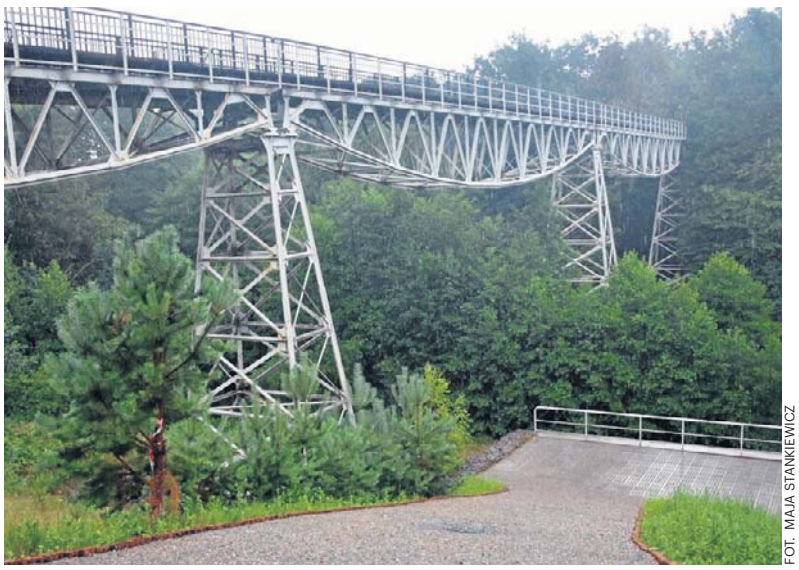
FOT. MAJA STANKIEWICZ

Gmina planuje prace na moście dawnej kolejki wąskotorowej w Koronowie. Na czas robót przeprawa będzie zamknięta

Pomagają nie pierwszy raz

Podstawą przekazania pieniędzy będzie umowa zawarta w najbliższym czasie pomiędzy powiatem bydgoskim, a gminą Koronowo. Określi ona przeznaczenie dotacji i zasady jej rozliczenia.

- Pomoc finansowa jest kontynuacją współpracy z gminą Koronowo przy pełnej rewitalizacji tego ważnego obiektu turystycznego – podkreślają władze powiatu i przypominają, że starostwo bydgoskie nie pierwszy raz pomaga finansowo gminie Koronowo w ratowaniu tego zabytku.

Niedawno wyasygnowano z budżetu powiatu ponad 227 tys. zł na zabezpieczenie groźnego osuwiska, które powstało w ub. r. przy moście dawnej kolejko wąskotorowej w Koronowie.

Plany gminy dotyczące prac naprawczych na moście potwierdza Sławomir Marszelski, wiceburmistrz Koronowa.

- Cóż lata biegną, kładka się zużyła. Wprawdzie wykonana została z drewna tropikalnego i miała być bardzo trwała i odporna na warunki pogodowe, ale polski klimat zrobił swoje – informuje wiceburmistrz.

Pytamy o termin rozpoczęcia prac, ale ten - jak się okazuje - nie jest jeszcze dokładnie określony.

– Mieliśmy w tym roku to zrobić – mówi Sławomir Marszelski, przyznaje jednak, że nie został jeszcze wybrany wykonawca robót. Na pewno gmina chciałaby wykonać prace w czasie najmniej dotkliwym dla turystów, choć w ratuszu mają świadomość, że rowerzyści z mostu korzystają praktycznie przez cały rok.

Brak przejazdu!

Niestety, planowane prace na moście wiązać się będą z koniecznością czasowego zamknięcia przeprawy. Zdaniem wiceburmistrza utrudnienia związane z remontem kładki mogą potrwać około miesiąca. - Żeby było lepiej, to przez chwilę musi być gorzej – mówi sentencjonalnie Sławomir Marszelski.

Pocieszeniem może być fakt, że to już ostatnie prace planowane na tym obiekcie. Groźne osuwisko zostało zabezpieczone. Gmina naprawiła także wiatę na rowery zniszczoną swego czasu przez wandali. Po naprawie kładki most powinien długo służyć.

A jest on przecież unikatowy. To jeden z cudów techniki, najwyższa taka konstrukcja w Europie. Zawieszony 18 metrów nad lustrem Brdy, osadzony na ażurowych przęsłach, budzi zachwyt od dziesięcioleci.

Informacja o zamknięciu przeprawy w związku z naprawą osuwiska, wywołała ogromne protesty. Niezadowolenia nie kryli turyści, ale też mieszkańcy okolicznych miejscowości m. in. Okola, którzy korzystają z przeprawy jadąc do pracy czy szkół.

Władze ugięły się, cofnęły decyzję. Wykonawca dokonał zabezpieczenia skarpy bez zamykania mostu. Tym razem jednak takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Trzeba będzie miesiąc poczekać aż budowlańcy zrobią swoje. ©℗

eprasa.pl 41c7988a54

O TYM SIĘ MÓWI

Co będzie dalej z 13-latkiem z Książek?

Adam Willma

Trzynastolatek, który przygotowywał atak na szkołę w Książkach, długo nie wróci do domu. Teraz sąd będzie musiał zdecydować, czy chłopiec wymaga wieloletniej resocjalizacji w zakładzie poprawczym.

Od zatrzymania trzynastolatka z Zaskocza, który miał przygotowywać masakrę w Szkole Podstawowej w Książkach, minęło kilkanaście dni. Chłopiec został odizolowany od rówieśników. 29 września Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie zdecydował o umieszczeniu go w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. To jedynie środek tymczasowy, bo ostateczne rozstrzygnięcie dopiero zapadnie.

Przypomnijmy - o przygotowaniach do szkolnej masakry polską policję powiadomiły zagraniczne służby. Funkcjonariusze wkroczyli do domu trzynastolatka 28 września, o szóstej rano. W jego szkolnym plecaku znaleźli bagnet, a w domu tasak. Chłopiec przyznał, że zamierzał zaatakować przypadkowe osoby w swojej szkole. Przy okazji na jaw wyszło, że podczas ćwiczył zabijając koty.

FOT. ADAM WILLMA

Funkcjonariusze wkroczyli do domu trzynastolatka 28 września, o szóstej rano zanim chłopiec wybrał się do szkoły. W jego plecaku znaleźli zapakowany bagnet, a w domu tasak

Telefon i komputer...

Wszystkie policyjne czynności przeprowadzono bezpośrednio po ujawnieniu sprawy. Przesłuchano świadków, zabezpieczono przedmioty oraz urządzenia elektroniczne. Zgromadzone materiały zostały przekazane sądowi. Obecnie policja nie prowadzi już dodatkowych przesłuchań w Książkach. Trwają jednak prace biegłych - szczególnie interesująca może okazać się zawartość telefonu i komputera trzynastolatka.

Do ustalenia pozostaje z kim chłopiec kontaktował się w internecie. Wiadomo, że odwiedzał witryny środowisk ekstremistycznych. Nie wiadomo również, czy pomysł zaatakowania szkoły był wyłącznie jego inicjatywą, czy ktoś podsuwał mu konkretne rozwiązania. Analiza korespondencji internetowej może pozwolić na wyjaśnienie przynajmniej części tych wątpliwości.

Znaczenie będzie miało również ustalenie, jak daleko posunęły się przygotowania. Inne konsekwencje prawne ma sporządzenie planu ataku i gromadzenie niebezpiecznych narzędzi, a czym innym rozpoczęcie jego bezpośredniej realizacji. W przypadku trzynastolatka z Książek mowa jest o przygotowaniu do zabójstwa, a nie jego usiłowaniu.

Osobny wątek dotyczy zabijania zwierząt. Chłopiec przyznał, że w czasie wakacji uśmiercił cztery koty, a następnie zakopał ich ciała. Policjantom udało się odnaleźć szczątki tylko jednego zwierzęcia. Od pozostałych zdarzeń minęły około trzy miesiące, przez ten czas ciała mogły zostać rozkopane i rozwleczone przez lisy lub inne zwierzęta. Okrucieństwo wobec zwierząt jest jednym z najbardziej niepokojących elementów całej historii. Biegli będą jednak musieli uwzględnić te zachowania przy ocenie jego osobowości, motywacji i stopnia demoralizacji.

Pierwsza decyzja: 3 miesiące

Obecnie trzynastolatek przebywa w młodzieżowym ośrodku wychowawczym - odpowiedniku aresztu śledczego dla młodocianych. Chłopiec pozostaje pod nadzorem placówki, w której prowadzi się zajęcia szkolne, wychowawcze i resocjalizacyjne. Pierwsze postanowienie o umieszczeniu nieletniego w ośrodku może obejmować okres nieprzekraczający trzech miesięcy, liczony od zatrzymania. W przypadku trzynastolatka oznacza to, że pierwsza decyzja nie może obejmować okresu dłuższego niż do końca grudnia. Nie wiadomo jednak, na jaki dokładnie czas sąd zastosował środek tymczasowy. Jeżeli do tego momentu postępowanie nie zostanie zakończone, sąd może przedłużyć pobyt chłopca. Każdorazowo najwyżej o kolejne trzy miesiące. Okres stosowania takich środków przed prawomocnym zakończeniem postępowania rozpoznawczego nie powinien przekraczać roku. Ustawa dopuszcza jednak wyjątki w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Dalsze przedłużenie wymaga wówczas decyzji sądu okręgowego.

Poprawczak do 24. roku życia?

Co może czekać trzynastolatka po zakończeniu postępowania? Jednym z możliwych rozstrzygnięć jest umieszczenie go w zakładzie poprawczym. Jeszcze kilka lat temu obowiązywała zasada, zgodnie z którą pobyt w poprawczaku kończył się najpóźniej po ukończeniu 21 lat. Ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, która weszła w życie w 2022, przewiduje jednak możliwość przedłużenia tego okresu. W przypadkach najpoważniejszych czynów nieletni może pozostawać w zakładzie poprawczym nawet do ukończenia 24. roku życia. Ustawodawca ograniczył taką możliwość do sprawców określonych przestępstw, między innymi zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała czy niektórych przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. W katalogu nie znalazło się jednak „przygotowanie do zabójstwa".

Przy obecnie zastosowanej kwalifikacji prawnej czynu nie można więc automatycznie przyjmować, że będzie mógł zostać zatrzymany w poprawczaku aż do 24. roku życia. Możliwy jest jednak wieloletni pobyt w zakładzie poprawczym do ukończenia 21 lat. Dla trzynastolatka oznaczałoby to nawet około ośmiu lat poza domem.

Przygotowanie do zabójstwa jest przestępstwem zagrożonym karą od dwóch do piętnastu lat pozbawienia wolności. Polskie prawo pozwala w szczególnych przypadkach pociągnąć do odpowiedzialności karnej na zasadach przewidzianych dla dorosłych sprawców, którzy ukończyli 15 lat, a w wyjątkowych sytuacjach nawet 14 lat. Trzynastolatek odpowiada wyłącznie przed sądem rodzinnym na podstawie odrębnych przepisów dotyczących nieletnich.

Sąd może natomiast uznać, że stopień demoralizacji i charakter czynów uzasadniają umieszczenie go w zakładzie poprawczym. Może również zastosować mniej surowe środki wychowawcze, jeśli uzna, że wystarczą do osiągnięcia celów resocjalizacji.

Odpowiedzialność rodziców?

W postępowaniu nieletniego znaczenie ma nie tylko to, czego się dopuścił, ale również środowisko, w którym dorastał. Sąd będzie analizował sytuację rodzinną trzynastolatka i sposób sprawowania nad nim opieki. Według dotychczasowych informacji, chłopiec nie był wcześniej notowany przez policję, a pod adresem jego zamieszkania nie odnotowywano interwencji.

Rodzice nie ponoszą odpowiedzialności karnej za czyny dziecka tylko dlatego, że sprawują nad nim opiekę. Jeżeli jednak sąd rodzinny stwierdzi poważne zaniedbania wychowawcze, może ingerować we władzę rodzicielską, na przykład poprzez ustanowienie nadzoru kuratora lub jej ograniczenie.

Najważniejszym elementem postępowania będzie ocena psychologiczna, a w razie potrzeby również psychiatryczna trzynastolatka. Specjaliści będą musieli ocenić między innymi jego rozwój emocjonalny, stopień demoralizacji .©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Taksówki na aplikację pod lupą mundurowych

RedEx/KWP

Kujawsko-pomorscy policjanci, wraz z funkcjonariuszami innych służb, przeprowadzili w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku działania kontrolne koordynowane przez Wydział Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy. Akcja była odpowiedzią na rosnącą popularność przewozów osób zamawianych przez aplikacje mobilne.

Kujawsko-pomorscy policjanci przeprowadzili w piątek, 9. października, działania kontrolne pn. „Bezpieczny przejazd TAXI na aplikację". Celem prowadzonych działań była poprawa bezpieczeństwa osób korzystających z przewozu „taksówkami" oraz wyeliminowanie nieuczciwych przewoźników, którzy wykonują usługi przewozu osób bez wymaganych dokumentów. Podczas działań sprawdzano legalność wykonywanych przewozów, stan techniczny pojazdów i ich wyposażenie, ujawnianie i zatrzymywanie osób nielegalnie przebywających na terytorium RP, ujawnianie potencjalnych pokrzywdzonych przestępstwem, w szczególności o charakterze seksualnym oraz handlu ludźmi itp.

W trakcie działań skontrolowano 106 pojazdów. Funkcjonariusze ujawnili 3 przypadki kierowania pojazdem bez wymaganej licencji. Ponadto zatrzymali jedną osobę za przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów. Zatrzymany został jeden dowód rejestracyjny, w trzech przypadkach doszło do naruszenia z ustawy o transporcie drogowym, a w kierujący dopuścili się wykroczeń z ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Zdaniem służb działania „Bezpieczny przejazd TAXI na aplikację" pokazują, że mimo rosnącej popularności tego typu usług, nie wszyscy przewoźnicy działają zgodnie z prawem. Jak zapowiadają mundurowi, wspólne działania będą prowadzone cyklicznie.

FOT. KMPTORUŃ

W trakcie piątkowej akcji skontrolowano 106 pojazdów

eprasa.pl 41c7988a54

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 7,06 zł, benzyny 98 - 7,95 zł, a diesla - 8,02 zł

POLITYKA

Raport komisji ds. Pegasusa: sądy nie wiedziały, na co dają zgodę

Pegasus działał bez wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a dane pozyskiwane za jego pomocą opuszczały terytorium Polski – powiedziała Magdalena Sroka

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek w Sejmie zebrała się sejmowa komisja śledcza ds. Pegasusa, by przedstawić jawną część raportu dotyczącego zakupu, legalności i sposobu wykorzystywania tego systemu.

Szefowa komisji Magdalena Sroka wskazała, że przygotowany raport to dokument „o tym, jak władza publiczna w Polsce sięgnęła po narzędzie ingerujące w nasze prawa obywatelskie". Dodała, że jego jawna część liczy 370 stron. Niejawna część raportu ma zostać zaprezentowana podczas niejawnych obrad komisji.

Jak poinformowała przewodnicząca, jednym z najważniejszych ustaleń komisji jest brak pełnej kontroli państwa polskiego nad systemem Pegasus. Jak mówiła, część infrastruktury Pegasusa pozostawała pod kontrolą izraelskiej firmy NSO Group, a dane pobierane z telefonów były przesyłane przez zagraniczne adresy IP. Sroka zaznaczyła, że według ustaleń komisji producent miał możliwość dostępu do materiałów pozyskiwanych w ramach kontroli operacyjnej, a ostrzeżenia dotyczące ryzyka przepływu danych za granicę pojawiały się już w 2017 r.

Sroka przekazała też, że zakup Pegasusa kosztował 33,4 mln zł, z czego ponad 8 mln zł przypadło firmie pośredniczącej. Jak zaznaczyła, kwota ta nie obejmuje wszystkich kosztów eksploatacji, utrzymania systemu i przedłużania licencji. – Łączny rachunek zakupu i utrzymania, administrowania i przedłużania licencji (...) jest zdecydowanie wyższy – podkreśliła Sroka.

FOT. PAP/PRZEMYSŁAW PIĄTKOWSKI

Przewodnicząca sejmowej Komisji śledczej ds. inwigilacji systemem Pegasus Magdalena Sroka zaprezentowała jawną część raportu

Według ustaleń komisji Pegasus nigdy nie uzyskał wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a CBA nie wystąpiło do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o jej przeprowadzenie. Zdaniem komisji oznaczało to, że system był wykorzystywany bez spełnienia wymogów wynikających z przepisów o ochronie informacji niejawnych.

Komisja ustaliła ponadto – mówiła Sroka – że sądy wydające zgody na kontrolę operacyjną nie były informowane o rzeczywistych możliwościach Pegasusa. Jak relacjonowała Sroka, przesłuchani przez komisję sędziowie zeznali, że nie wiedzieli, iż narzędzie może umożliwiać dostęp do całej zawartości telefonu, w tym wiadomości, zdjęć, kontaktów, lokalizacji oraz danych z przeszłości.

Podkreślono też, że „komisja nie kwestionuje potrzeby wyposażenia polskich służb w najnowocześniejsze narzędzia operacyjne (takie jak Pegasus – PAP)", kwestionuje natomiast to, iż „państwo zostało w tej sprawie potraktowane jak prywatny folwark, a prawo jako przeszkoda, którą trzeba obejść".

Śledztwo prokuratury

W poniedziałkowym komunikacie opublikowanym na stronie PK prok. Nowak przypomniał o prowadzonym przez zespół śledczy postępowaniu dot. wykorzystania oprogramowania Pegasus. Jak dodał, w ramach śledztwa opinie dot. funkcjonalności i bezpieczeństwa tego systemu wydali biegli z Biura Badań Kryminalistycznych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ich podstawowym zadaniem – podał prok. Nowak – było ustalenie bezpieczeństwa i funkcjonalności systemu Pegasus.

Rzecznik PK poinformował, iż z opinii biegłych wynika, iż „system Pegasus umożliwiał pozyskiwanie szerokiego zakresu danych z urządzeń mobilnych bez wiedzy i zgody ich użytkowników".

PAP

WARSZAWA

Rozmowy w sprawie dostaw gazu i ropy

oprac. Karolina Wrońska

Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że w najbliższych tygodniach dojdzie do spotkań z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej i Kataru w sprawie zachowania ciągłości dostaw surowców energetycznych.

W miniony weekend polska delegacja z udziałem Motyki miała udać się do Rijadu w Arabii Saudyjskiej, jednak ze względu na ataki zbrojne na tamtejsze lotnisko, wizytę odwołano. – Ale jesteśmy w kontakcie z naszą ambasadą, jesteśmy w kontakcie z naszymi sojusznikami i na pewno, czy to będzie tutaj w Polsce, czy przy okazji innych gremiów, to w ciągu najbliższych tygodni chcemy odbyć spotkania z przedstawicielami Kataru i z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej – wskazał minister.

Podkreślił, że około połowy importowanej do Polski ropy pochodzi z Arabii Saudyjskiej. – Jesteśmy jednym z najważniejszych państw, jeżeli chodzi o państwa spoza Zatoki, dla Królestwa Arabii Saudyjskiej – dodał.

LUBLIN

21-letni Ukrainiec miał planować zabójstwo

Jakub Sarek

Lubelski sąd aresztował 21-letniego obywatela Ukrainy, studenta kryminologii KUL, który podejrzany jest o przygotowania do zabójstwa przypadkowej osoby z powodu nienawiści rasowej.

Jak ustalili śledczy, Yaroslav F. na zajęciach wychwalał popełnianie zbrodni, w tym o charakterze rasistowskim, wyrażał bezpośredni zamiar pozbawienia życia przypadkowych osób w ramach internetowego wyzwania pod nazwą „krwawy piątek" oraz namawiał jedną ze studentek do przyłączenia się do tego typu działań.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (9 października) w czasie pracy, gdy kierował taksówką na aplikację. Usłyszał zarzut czynienia przygotowań do zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz z pobudek wynikających z nienawiści na tle różnic rasowych.

Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu do 15 lat więzienia.

KRÓTKO

Oświęcim

Litwin ukarany za propagowanie nazizmu

26-letni Litwin został zatrzymany, gdy pozując do zdjęcia w byłym niemieckim obozie Auschwitz, wykonywał gest pozdrowienia hitlerowskiego. – Na podstawie zebranych dowodów podejrzanemu został przedstawiony zarzut propagowania nazizmu. Przyznał się i dobrowolnie poddał karze – powiedziała rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu asp. szt. Małgorzata Jurecka. 26-latek musi zapłacić 2 tys. zł grzywny.

Sejm

Ustawy dotyczące dzieci i młodzieży bez kolejki

Projekty ustaw dotyczące problemów dzieci i młodzieży będą traktowane priorytetowo – zapowiedział w poniedziałek marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. W poniedziałek Czarzasty spotkał się z przedstawicielami Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, sejmowej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży i z ekspertami badającymi zachowania młodych ludzi w internecie. – Ustaliliśmy bardzo szybkie ścieżki legislacyjne, jeżeli chodzi o ustawy, które będą poruszały sprawy związane z problemami młodego pokolenia – powiedział.

Banki

Kara za niedozwolone klauzule umowne

Bank Pocztowy, ING Bank Śląski, Erste BP oraz Plus Bank miały stosować w swoich umowach klauzule pozwalające na podwyższanie lub wprowadzanie opłat i prowizji – zarzuca bankom Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zakwestionował te praktyki i nałożył na nie łącznie niemal 150 mln zł kar.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nie ma żadnego konfliktu między byciem Kaszëbą, Polakiem i Europejczykiem, to naprawdę świetnie pasuje wszystko do siebie, (...) to jest właśnie ten nowoczesny i głęboki patriotyzm

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl 41c7988a54

BIAŁORUŚ

Ćwiczenia „rosyjskiego NATO” rozpoczęły się przy granicy z Polską

Grzegorz Kuczyński

Na Białorusi rozpoczęły się specjalne ćwiczenia Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) pod kryptonimem „Bariera-2026”. Jednocześnie odbywają się ćwiczenia dowódczo-sztabowe OUBZ pod kryptonimem „Niezłomne Braterstwo-2026”.

Podczas ćwiczeń „Bariera-2026” formacje ds. ochrony przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz wsparcia medycznego przećwiczą likwidację źródeł zagrożeń biologicznych.

Z kolei ćwiczenia dowodzenia i sztabowe „Niezłomne Braterstwo-2026” poświęcone są przygotowaniu i przeprowadzeniu operacji pokojowej. Poinformowało o tym wspólne centrum prasowe ćwiczeń OUBZ.

W ćwiczeniach biorą udział kontyngenty z Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji i Tadżykistanu, oddziały organów ścigania i gwardii narodowej, a także grupy operacyjne Połączonego Sztabu i sekretariatu OUBZ. Według danych organizacji w manewrach bierze udział łącznie ponad 1,5 tys. żołnierzy oraz ponad 300 sztuk uzbrojenia, sprzętu wojskowego i specjalistycznego.

Zastępca szefa Połączonego Sztabu OUBZ Rusłan Szpekbajew, komentując ćwiczenia, stwierdził, że „potencjał konfliktowy” w regionach bezpośrednio przylegających do strefy odpowiedzialności organizacji nadal rośnie.

Szpekbajew zaznaczył również, że wśród priorytetów OUBZ w okresie przewodnictwa Rosji są: utrzymanie wysokiej gotowości sił pokojowych, udoskonalenie ram prawnych regulujących ich udział w operacjach, rozwój wspólnych formacji zajmujących się ochroną przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz zapewnienie opieki medycznej, wdrażanie nowych technologii naukowych i medycznych, poprawa współpracy między siłami zbrojnymi a społeczeństwem.

FOT. OUBZ

W ćwiczeniach OUBZ na Białorusi biorą udział wojskowi z pięciu krajów

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina przyjęła rozejm energetyczny Trumpa

Grzegorz Kuczyński

Rosja nie zgodziła się jeszcze na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa zawieszenie broni w kwestii energetycznej z Ukrainą, dowiedział się serwis Axios z dobrze poinformowanych źródeł. – Rosjanie się nad tym zastanawiają. Wkrótce dowiemy się, czy są gotowi – powiedział serwisowi rozmówca z Białego Domu.

FOT. PAP/EPA/AARON SCHWARTZ / POOL

Ukraina zgodziła się na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa energetyczne zawieszenie broni z Rosją

Donald Trump oświadczył w niedzielę, że Rosja i Ukraina rzekomo uzgodniły rozejm energetyczny; Kijów poinformował, że poprze taki krok, jednak Moskwa na razie nie wydała żadnego komentarza. Prezydent USA twierdził, że porozumienie wchodzi w życie „natychmiast”, ale nie podał żadnych szczegółów.

Na rozejmie bardziej skorzysta Rosja

Rozmówca serwisu Axios z Białego Domu podkreśla, że rozejm zakłada zaprzestanie ataków wyłącznie na wzajemne rafinerie ropy naftowej. Jeśli ataki na rafinerie ustaną, porozumienie może zostać rozszerzone na elektrownie i sieci energetyczne.

Jednocześnie rozmówca serwisu Axios na Ukrainie określił schemat „rafineria za rafinerię” jako nierówny, ponieważ Rosja dysponuje rozległą siecią rafinerii, a Ukraina ma tylko jedną, która nie działa na pełnych obrotach.

– Importujemy olej napędowy i benzynę. Potrzebujemy, aby Rosjanie przestali atakować nasz system energetyczny – podkreślił ukraiński urzędnik.

Sam Trump domaga się, by Ukraina zaprzestała ataków na rosyjskie rafinerie, ponieważ jego zdaniem to właśnie z powodu tych ataków rosną ceny paliw samochodowych w USA.

Ukraina wstrzymuje ataki

Trump ogłosił w niedzielę, 11 października, rozpoczęcie energetycznego rozejmu między Rosją a Ukrainą. „Obie strony się zgodziły. Nie naruszajcie go” – napisał amerykański prezydent na swoim profilu w serwisie Truth Social.

Zełenski ze swojej strony oświadczył, że po raz pierwszy słyszy o tym porozumieniu. – Jeśli prezydent Trump uzgodnił to z Putinem, proszę, poinformujcie nas, kiedy rozejm wejdzie w życie – powiedział prezydent Ukrainy.

Później Zełenski poinformował, że wydał rozkaz Siłom Zbrojnym Ukrainy, by nie przeprowadzały ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną. Podkreślił przy tym, że liczy na podobny krok ze strony Rosji. Oskarżył również Rosję o przeprowadzanie ataków na ukraińskie obiekty energetyczne już po opublikowaniu wpisu przez Trumpa.

Zełenski dodał, że Ukraina proponowała już różne działania mające na celu deeskalację, ale, jak twierdzi, Putin za każdym razem odmawiał. – Mamy wielką nadzieję, że w końcu powie Ameryce, Ukrainie i całemu światu coś innego. Coś poza zabójstwami i oszustwami. Coś, co doprowadzi do prawdziwego i godnego pokoju. Ukraina pragnie pokoju. Pytanie brzmi: czy Rosja tego pragnie? – podsumował prezydent Ukrainy.

Wyborcze kalkulacje Trumpa

Trump nie po raz pierwszy ogłasza rozejm energetyczny między Rosją a Ukrainą; ostatni raz zrobił to we wrześniu, jednak wówczas ani Moskwa, ani Kijów nie potwierdziły porozumienia.

Teraz szczególnie zależy mu na zaprzestaniu ataków na rosyjskie rafinerie, bo zawarł z Putinem umowę ws. dostaw oleju napędowego do USA – wierząc, że to obniży ceny paliw przed tzw. wyborami połówkowymi.

LUKSEMBURG

Rekordowe sankcje Unii Europejskiej na Rosję i jej obywateli

oprac. Anna Nagel

Ministrowie spraw zagranicznych państw UE jednomyślnie zatwierdzili w poniedziałek nowy pakiet sankcji indywidualnych, obejmujący ponad 1,6 tys. osób i podmiotów z Rosji.

Decyzją szefów dyplomacji państw UE na unijną czarną listę trafiło też 77 osób związanych z wyborami do Dumy Państwowej, izby niższej rosyjskiego parlamentu, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Wybory zakończyły się 20 września. W zeszłym tygodniu zostały one uznane przez Parlament Europejski za sfałszowane i pozbawione legitymacji demokratycznej. UE potępiła ich przeprowadzenie na tymczasowo okupowanych przez Rosję terenach Ukrainy.

Sankcje obejmują zakaz wjazdu do UE i zamrożenie aktywów.

„Ministrowie spraw zagranicznych państw UE właśnie przyjęli decyzję o objęciu sankcjami blisko 1,6 tys. nowych podmiotów i osób związanych z rosyjskim kompleksem wojskowo-przemysłowym” – poinformowała na platformie X szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas.

Dodała, że ponad połowa z tych pozycji jest powiązana z łańcuchem produkcji pocisków balistycznych.

„Sprawiamy, że produkcja broni, której Rosja używa do zabijania Ukraińców, staje się dla niej znacznie trudniejsza, wolniejsza i bardziej kosztowna” – podkreśliła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

To najdłuższa w historii UE lista osób i podmiotów wpisanych jednorazowo na unijną czarną listę. **PAP**

WŁOCHY

Niespodzianka na mistrzostwach świata tiramisu

oprac. Anna Nagel

Pszczelarz z Brazylii i technik z Vicenzy we Włoszech wygrali 10. edycję Pucharu Świata twórców tiramisu, zakończonego w niedzielę w Treviso.

W rywalizacji w tym mieście w regionie Wenecja Euganejska, gdzie, jak powszechnie się uważa, tiramisu narodziło się ponad pół wieku temu, udział wzięło 320 amatorów z 33 krajów. Oceniało ich 130 jurorów - degustatorów, wyłonionych w konkursie.

Zwycięzcami jubileuszowej edycji mistrzostw świata zostali: Brazylijczyk Marcos Muzzi, który przygotował tiramisu według klasycznego przepisu, oraz Włoch Ciro Tomassini jako autor kreatywnej wersji deseru. Technik z firmy inżynieryjnej przygotował przysmak w kształcie ula z konfiturą malinową, białą czekoladą i miodem cytrynowym.

Zawodnicy mieli 40 minut na przygotowanie deseru według tradycyjnej receptury, czyli z sześciu składników – jajek, cukru, serka mascarpone, biszkoptów, kawy i kakao lub we własnej wersji. W tej drugiej mogli dodać do trzech nowych składników i zastąpić biszkopty innym produktem.

W wersjach kreatywnych, jak poinformował lokalny portal Treviso Today, znalazły się takie dodatki, jak konfitura z dyni oraz jej prażone, solone pestki, krem pistacjowy i gorzka czekolada.

Organizatorzy Pucharu Świata poinformowali, że już rozpoczęto przyjmowanie zapisów na zawody w przyszłym roku.

PAP

eprasa.pl 41c7988a54

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,38	4,71	5,19	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 12.10.2026, G. 12:00

PRACA

Miały zniknąć zlecenia i B2B. Firmy błyskawicznie znalazły nowy sposób

Reforma inspekcji pracy, według niektórych osób, miała doprowadzić do przemodelowania rynku pracy i spowodować zmniejszenie liczby umów cywilnoprawnych na korzyść umów o pracę.

Agnieszka Kamińska

Na razie tego nie widać w statystykach. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów, to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc. Z kolei dane o umowach cywilnoprawnych (z końca marca) mówią o wzroście liczby pracujących w tej formule. Te liczby mogą się jeszcze zmienić. Możliwy jest też inny trend - przejście ze zleceń na pracę tymczasową.

Nowe zasady dotyczące kontroli umów, które obowiązują od lipca tego roku, dają inspekcji pracy niespotykane dotąd uprawnienia. Inspektorzy mogą dokonywać zmiany umów-zleceń lub umów B2B na etaty, ale tylko, jeśli jest to uzasadnione prawnie. Tego typu ingerencja dotyczy jedynie sytuacji nadużycia prawa przez pracodawcę, gdy pracownik wykonuje pracę jak na etacie, ale z firmą wiąże go nie umowa o pracę, lecz umowa cywilnoprawna.

Początkowo pracodawca otrzymuje polecenie zmiany umowy, a dopiero jeżeli je zignoruje, to okręgowy inspektor pracy może wydać formalną decyzję o istnieniu stosunku pracy. Autorzy reformy, czyli ministerstwo pracy, od samego początku wdrażania zmian przekonywali, że ich ideą nie jest masowe skasowanie umów cywilnoprawnych, ale wyeliminowanie nieprawidłowości na rynku - ukrócenie fikcji prawnej i wsparcie wykorzystywanych pracowników.

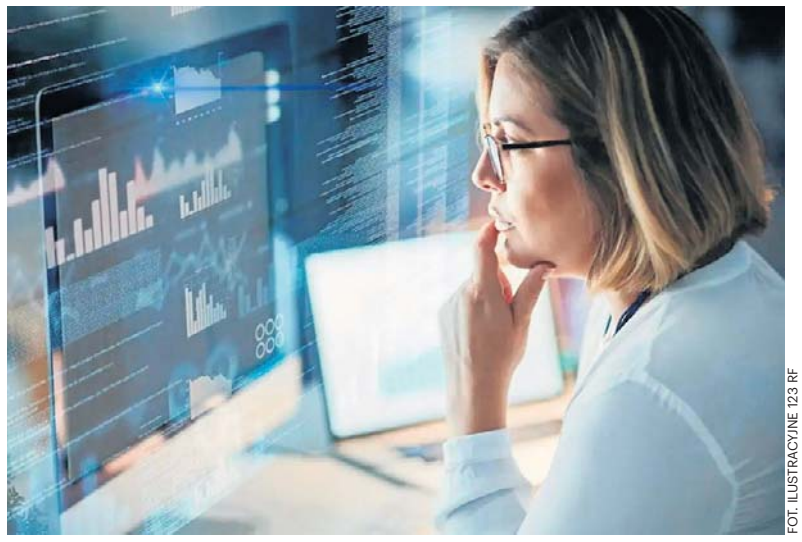

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Praca tymczasowa może stać się alternatywą dla zleceń, już wchodzi do segmentu pracowników biurowych

W sierpniu 2026 r. w sektorze przedsiębiorstw na etacie pracowało 6,3 mln osób, czyli o 0,8% mniej rok do roku

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w pierwszych tygodniach obowiązywania nowych uprawnień wpłynęło 690 skarg dotyczących niewłaściwego doboru formy zatrudnienia. Inspektorzy wydali 121 poleceń potwierdzenia zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, a w 201 przypadkach pracodawcy sami zamienili umowy cywilnoprawne na etaty jeszcze przed zakończeniem kontroli.

W ustawie przewidziano 12-miesięczny okres przejściowy. Firmy, które w tym czasie (do 8 lipca 2027 r.) samodzielnie i dobrowolnie zweryfikują swoje umowy-zlecenia czy kontrakty B2B i przekształcą je w etaty - jeśli spełniały one kryteria stosunku pracy - będą mogły uniknąć kar finansowych.

Na koniec marca 2026 r. na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów pracowało 1,48 mln osób, czyli o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej

Nowe przepisy na razie nie spowodowały drastycznych zmian w zatrudnieniu. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów (to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc) - podał GUS. Z kolei na koniec marca 2026 r. wyłącznie na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów cywilnoprawnych pracowało 1,48 mln osób (to też dane GUS). To o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Najwięcej takich pracowników zatrudniał sektor usług administrowania i działalności wspierającej, obejmujący m.in. agencje zatrudnienia, firmy ochroniarskie i sprzątające. W tej branży wyłącznie na umowach cywilnoprawnych pracowało niemal 313 tys. osób. Drugie miejsce zajęła opieka zdrowotna i pomoc społeczna z blisko 155 tys. osób zatrudnionych wyłącznie na takich zasadach. Niewiele mniej odnotowano w przemyśle, gdzie liczba zleceniobiorców sięgnęła 152 tys. W handlu było ich ponad 147 tys.

Pamiętajmy jednak, że reforma uprawnień inspekcji obowiązuje od lipca i wiele firm może dopiero teraz modyfikować zatrudnienie. Ewentualne zmiany w liczbie osób pracujących na zleceniu mogą być zauważalne w statystykach dopiero w kolejnych miesiącach.

- Chociaż zmiany dotyczące uprawnień inspekcji pracy, które weszły w życie w tym roku, skłaniały do prognoz, że liczba umów cywilnoprawnych może znacząco się zmniejszyć, to na razie tego nie widać w liczbach. Na pewno upłynęło za mało czasu od wdrożenia regulacji, za kilka miesięcy spadki liczby umów cywilnoprawnych mogą być już bardziej widoczne w danych GUS. Ale nie są one takie pewne. Wzrost popularności umów cywilnoprawnych jest w dużej mierze efektem utrzymującej się niepewności gospodarczej. W wielu branżach przedsiębiorcy preferują zatrudnianie pracowników do realizacji konkretnych projektów lub kontraktów, co pozwala szybciej dostosowywać skalę zatrudnienia np. do aktualnego portfela zamówień - mówi Jeremi Wrzesiński, niezależny HR partner.

Choć o znaczącym spadku liczby umów cywilnoprawnych nie ma mowy, to jednak dane GUS już teraz pokazują ich niewielkie osłabienie względem końca 2025 r. W porównaniu z grudniem liczba osób pracujących wyłącznie na umowach cywilnoprawnych zmniejszyła się o 20,9 tys., czyli o 1,4 proc.

Więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń

Jest też prawdopodobne, że utrwali się inny trend, o którym mówi coraz więcej przedstawicieli branży HR - w przyszłości więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się formą pośrednią między umową o pracę a umową cywilnoprawną.

- Już teraz zauważamy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Ta forma oczywiście nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń i B2B. Szczególnie tam może być stosowana, gdzie zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczany głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna m.in. na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce - uważa Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder.

W 2025 r. wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji pracy tymczasowych

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w 2025 r. z zatrudnienia tymczasowego korzystało niemal 20 tys. firm. Liczba tzw. pracodawców użytkowników zwiększyła się z 18 963 w 2024 r. do 19 803 w 2025 r., co oznacza przyrost o 840 firm w ciągu roku. Jeszcze bardziej wymowny jest wzrost liczby podpisywanych kontraktów. Agencje zawarły 1 387 673 umowy, czyli o 76 897 więcej niż rok wcześniej. Jednocześnie w ub. roku agencje pracy tymczasowej skierowały do pracy 697 173 osoby, czyli o 908 mniej niż rok wcześniej.

Jednocześnie wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji. Widać też, że struktura rynku stopniowo się zmienia. Nadal największą grupę stanowią pracownicy fizyczni, odpowiadający za 92 proc. wszystkich umów. Wśród najczęściej zatrudnianych znajdują się pracownicy magazynowi i pakowacze, których było ponad 409 tys., oraz osoby wykonujące proste prace przemysłowe, liczące ponad 146 tys. Coraz większą rolę odgrywa jednak segment pracowników biurowych.

Liczba wykonawców umów o dzieło w pierwszej połowie 2026 roku wzrosła o blisko 1,8 tys. osób

Ciekawe dane dotyczą też umów o dzieło. W rejestrze ZUS na koniec pierwszego półrocza 2026 r. znajdowało się w sumie ponad 609 tys. umów o dzieło. Zawarło je prawie 46 tys. firm z niemal 204 tys. wykonawców. W porównaniu rok do roku - liczba umów spadła o 1,2 proc., ale liczba wykonawców wzrosła o 0,9 proc. (liczba osób wykonujących umowy o dzieło zwiększyła się z 201,9 tys. w pierwszym półroczu 2025 roku do 203,7 tys. w pierwszym półroczu 2026 roku. Z kolei GUS wskazał, że na koniec marca 2026 r. liczba osób pracujących wyłącznie na umowę o dzieło wyniosła 20,3 tys. osób.

eprasa.pl 41c7988a54

FINANSE

Ceny pelletu rosną jak szalone. Pożegnanie z węglem może być długie i drogie

Ceny pelletu rosną i są bardzo zróżnicowane. W jednym ze sklepów budowlanych kupimy ten opał już za 2,9 tys. zł za tonę. W innym - tej samej klasy pellet dostępny jest za 2,4 tys. i nie podrożał od miesiąca.

FOT. ARCHIWALNE T.CZACHOROWSKI/POLSKA PRESS

Odchodzenie od węgla może trwać dłużej niż to wynika z prognoz i dokumentów strategicznych

Agnieszka Kamińska

Niektóre oferty internetowe sięgają 2,7 -2,8 tys. zł, inne zatrzymały się na 2,3 tys. zł. Ceny węgla też poszły w górę, ale o drastycznym skoku nie można tu mówić. - Odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne – twierdzi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla.

Na Allegro ceny pelletu sięgają 2,7-2,8 tys. zł; w jednym ze sklepów budowlanych za pellet dobrej jakości trzeba zapłacić 2,9 tys. zł za tonę

Za tonę pelletu (klasy A1) trzeba zapłacić grubo ponad 2 tys. zł. Na przykład na Allegro ceny sięgają 2,7-2,8 tys. zł (dane z 7 października). W jednym ze składów budowlanych worek (15 kg) kupimy za 36,99 zł/szt. To oznacza, że tona kosztuje tam ponad 2,4 tys. zł. W innym składzie ceny są wyższe - 43,98 zł (premium, sosnowy) za 15 kg, czyli tona kosztuje ponad 2,9 tys. zł. Jeśli sprzedawca ma jeszcze w ofercie końcówkę zapasu z poprzedniego sezonu, to jest szansa, że cena nie przekroczy 2,5 tys. Opał z nowej dostawy zwykle będzie droższy.

- Jeśli ktoś nie zrobił zapasu w lecie, teraz musi się liczyć ze sporą podwyżką. A ceny mogą jeszcze podskoczyć. W tym roku taniej pelletu nie kupimy niż za 2,2-2,5 tys. zł. Podaż towaru jest ograniczona, a klientów więcej niż np. 2-3 lata temu - mówi Adam Wielgosz, współwłaściciel składu opału w Tczewie.

Jeszcze w sierpniu 2026 r. pellet klasy A1 kosztował 1,6 tys. zł. Od początku września rozpoczął się rajd cenowy tego towaru.

- W przeszłości ceny letnie były o 20–40% niższe od zimowego szczytu. W tym roku mechanizm zadziałał wyjątkowo krótko: po spadku ze szczytu do około 1,6 tys. zł za tonę popyt wywindował je z powrotem, a tona certyfikowanego pelletu A1 kosztuje obecnie około 2 500 zł, zależnie od regionu i kanału sprzedaży - mówi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla, organizacja skupia też sprzedawców pelletu.

Pellet w ciągu roku podrożał o 52 proc., a roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu wynosi już blisko 13 tys. zł

Kosztom ogrzewania przyjrzał się Polski Alarm Smogowy. Według danych tej organizacji, ogrzewanie domu pelletem stało się jedną z najdroższych metod zapewnienia ciepła. PAS wskazuje, że roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu (150 mkw., średnio ocieplony, zamieszkiwanego przez 4 osoby) wynosi już blisko 13 tys. zł. To efekt gwałtownego wzrostu cen paliwa, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy podrożało o 52 proc. Znacznie niższe koszty generują obecnie pompy ciepła oraz ogrzewanie gazowe. Roczne wydatki na ogrzewanie gazem wynoszą około 8,7 tys. zł, a użytkownicy pomp ciepła płacą od 4,7 tys. do 7,2 tys. zł rocznie, w zależności od zastosowanego rozwiązania. Najniższe rachunki osiąga gruntowa pompa ciepła współpracująca z ogrzewaniem podłogowym. Choć w tym przypadku sezonowy koszt ogrzewania może okazać się tańszy, to sama inwestycja w instalację może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

– Gruntowa pompa ciepła z ogrzewaniem podłogowym w typowym domu pozwala ograniczyć wydatki na ogrzewanie nawet o 8 tys. zł rocznie w porównaniu z pelletem. Nawet ogrzewanie gazowe, które często uznawane jest za kosztowne, okazuje się tańsze od pelletu o ponad 4 tys. zł rocznie – mówi Piotr Siergiej, rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego, monitoring cen przeprowadzono między 4 a 8 września 2026 r.; badaniem objęto 32 składy opału w różnych miejscowościach w Polsce.

W 2025 r. około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła dotyczyło kotłów na pellet i drewno; z tego rodzaju urządzeń korzysta 450 tys. domów

Cenom pelletu przyglądają się organizacje branżowe, w tym Polska Rada Pelletu. W lipcu wystosowała apel do Ministerstwa Energii z listą postulatów, w tym m.in. rozszerzenia programu „Czyste Powietrze" o kotły i urządzenia grzewcze do spalania agropelletu (pozyskiwanego np. ze słomy zbóż, łusek słonecznika lub siana). Organizacja ma też inne propozycje np. wprowadzenie ulgi w podatku PIT dla gospodarstw domowych używających pelletu drzewnego do ogrzewania. Branżę pelletową prześwietlił też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Nie stwierdził nieprawidłowości. Główną przyczyną wzrostu cen pelletu nie jest zmowa cenowa, ale zwiększony popyt związany z rosnącą popularnością kotłów na pellet, za którym nie nadąża podaż surowca drzewnego – ocenił UOKiK. W 2025 roku około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła w programie „Czyste Powietrze" dotyczyło kotłów na pellet i drewno. Z tego rodzaju urządzeń korzysta obecnie około 450 tys. gospodarstw domowych, a tylko w porównaniu z 2023 rokiem ich liczba zwiększyła się o ponad 90 tysięcy. Za tak dynamicznie rosnącym popytem nie nadąża produkcja pelletu. Wysokiej jakości opał tego typu produkowany jest z trocin i pozostałości z obróbki drewna w tartakach. Tymczasem – jak argumentował UOKiK – zmniejszyła się sprzedaż drewna prowadzona przez Lasy Państwowe. Urząd zwrócił też uwagę, że popyt może nadal rosnąć wraz z uruchamianiem kolejnych kotłów dofinansowanych z programu „Czyste Powietrze". Jednocześnie dodatkową presję na ceny może wywołać ograniczenie podaży trocin związane z wejściem w życie unijnego rozporządzenia EUDR pod koniec 2026 i w połowie 2027 roku. Ceny może więc ustabilizować większa ilość tego opału na rynku. Pytanie, skąd go wziąć?

Rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski, na razie konkretów brak

Minister energii Miłosz Motyka przyznał w jednym w wywiadów, że rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski.

- Ten import, który do tej pory był realizowany ze wschodu, całkowicie zamarł, w związku z tym należało szukać nowych rynków. I tutaj widać, że to przynosi skutki – powiedział minister Miłosz Motyka, cytowany przez PAP.

Odniósł się też do gazu. Zaznaczył, że Polska wchodzi w sezon grzewczy z magazynami gazu wypełnionymi w 99 proc. i bez istotnych zagrożeń dla cen tego paliwa. Dodatkowym czynnikiem ograniczającym ryzyko podwyżek jest decyzja o integracji krajowego systemu przesyłowego z gazociągiem jamalskim, która pozwoliła obniżyć koszty przesyłu.

Ceny węgla też podskoczyły, ale wzrost jest umiarkowany i bez drastycznych skoków. Gdy pod koniec sierpnia sprawdzaliśmy ceny w sklepie Polskiej Grupy Górniczej, najtańszy węgiel można było tam kupić za 1135 zł za tonę. Taką cenę miał węgiel orzech Ziemowit sprzedawany luzem. 7 października trzeba już było zapłacić 1300 zł za tonę tego węgla. W takiej samej cenie dostępny był też węgiel orzech Jankowice, orzech Marcel, Ziemowit i Pieklorz (5–25 mm) – sprzedawane luzem. Poniżej progu cenowego 1300 zł za tonę obecnie nie kupimy węgla w tym sklepie. W jednym ze sklepów na Pomorzu za kostkę (z Kazachstanu) trzeba było zapłacić we wrześniu 1700 zł za tonę. 7 października w tym samym składzie cena wzrosła o 50 zł. W woj. zachodniopomorskim, za węgiel orzech (tona, luzem, dostawa z Kazachstanu) trzeba było zapłacić 1600 zł, obecnie ten sam sprzedawca czeka na nową dostawę.

- Cena oczywiście może wzrosnąć, ale nie przewiduję jakiejś drastycznej podwyżki powyżej 2 tys. zł w przypadku tego rodzaju węgla – napisał nam w e-mailu sprzedawca.

Odchodzenie od węgla może potrwać znacznie dłużej, a „kopciuch" pozostanie w wielu domach drugim lub rezerwowym źródłem ciepła

Niektórzy zastanawiają się, czy wobec zmian na rynku opału (w tym dużych podwyżek cen pelletu) możliwy jest powrót gospodarstw domowych do kotłów węglowych na dużą skalę?

- Pojedyncze przypadki są możliwe, ale zjawiska o charakterze masowym nie przewiduję. Uchwały antysmogowe ograniczają możliwość montażu kotłów na węgiel, m.in. z dniem 1 lipca 2027 r. zaostrzeniu ulegają parametry jakościowe paliw, od 1 lipca 2029 r. obowiązywać będzie zakaz sprzedaży miału gospodarstwom domowym, a od 1 lipca 2031 r. w obrocie pozostaną wyłącznie dwa sortymenty węgla. Konstrukcja programów dotacyjnych premiuje więc inne technologie. Za bardziej prawdopodobny uważam scenariusz odmienny: odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne, a kocioł pozostanie w części gospodarstw domowych jako źródło drugie lub rezerwowe, w szczególności w budynkach bez pełnej termomodernizacji – twierdzi Łukasz Horbacz.

eprasa.pl 41c7988a54

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Na SOR trafia 35-letni mężczyzna pobity z powodu koloru skóry. Doktor Abratowska walczy o jego życie, a wkrótce pod opiekę lekarzy trafiają także przerażona ciężarna żona i pobity syn pacjenta. Goska decyduje o natychmiastowym przeprowadzeniu operacji, którą przeprowadzi Maciek Bilewicz. Tymczasem dr Bilewicz musi zmierzyć się z konsekwencjami skargi złożonej przez chorego, którego wcześniej uratował. W szpitalu narasta napięcie, a lekarzy czekają kolejne trudne decyzje. Alicja porusza z Olkiem temat wyjazdu do Stanów.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka trafia na trop nowych informacji i konfrontuje się z Piotrem, oczekując wyjaśnień dotyczących jego wiedzy o zobowiązaniach Kamila wobec włoskiej rodziny. Wkrótce pojawiają się kolejne wątpliwości, gdy Ewka przypomina sobie istotną rozmowę z Kamilem, rzucającą nowe światło na sprawę. Tymczasem Oliwii coraz trudniej znosić brak kontaktu ze strony Davide. Enzo wpada w panikę na widok Vita w towarzystwie Marca i Franceski.

G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2

Podczas wizyty Huberta w szpitalu Adam wysuwa pod adresem rodziny Pyrków oskarżenia o zlecenie ataku i domaga się korzyści majątkowej w zamian za milczenie. Jego ambitne plany się zrealizują? Informacja o radykalnych działaniach Daniela wywołuje u Asi głęboki wstrząs. Nie może uwierzyć, że jest do czegoś takiego naprawdę zdolny! Z kolei Justin ma powody do satysfakcji – i to całkiem sporej! Wynika ona z tego, że komisarz Majak doprowadza do zatrzymania Karoliny. Funkcjonariusz organizuje konfrontację zatrzymanej z Markiem Siwickim – aresztowanym specjalistą w dziedzinie technologii deepfake. Złożone przez przestępcę zeznania obciążają Stańską. Z tego już się tak łatwo nie wywinie... Tymczasem Broda natrafia na nowy ślad w poszukiwaniach swojego ojca. Opierając się na relacji ciotki, według której jego matka poznała partnera podczas pracy w stadninie, mężczyzna dochodzi do wniosku, że poszukiwaną osobą jest dżokej. W celu weryfikacji tego tropu zwraca się o wsparcie do Rawiczowej. Liczy, że kobieta mu pomoże odkryć tożsamość mężczyzny, który miał udział w sprowadzeniu go na świat.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Pobita i zgwałcona 16-latka zostaje porzucona na poboczu. Detektywi ustalają, że sprawiała problemy i niedawno wróciła z odwyku. Ojczym podejrzewa na jej byłego. Wychodzi na jaw, że dziewczyna była widywana z podejrzanymi ludźmi... Czy policjantom uda się odkryć, kto naprawdę ją skrzywdził? Marta zauważa mężczyznę szarpiącego kobietę, natychmiast obezwładnia agresora. Okazuje się jednak, że błędnie oceniła sytuację i przeszkodziła mężczyźnie w zatrzymaniu złodziejki.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Zespół dr Lisickiego trafia na poważny wypadek i dwoje rannych. Z kolei Britney z Alkiem pomagają pacjentowi, który badał szczątki wydobyte z wiecznej zmarzliny Arktyki i może być zakażony nieznanym dotąd wirusem. Po dostarczeniu chorego, ratownicy sami zostają poddani izolacji – podobnie jak setki osób, z którymi naukowiec mógł mieć ostatnio kontakt. Dołącza do nich także Romek, gdy zatrzymuje kolejnego pacjenta – niestety siłą – i po walce odkrywa, że jego ochronny kombinezon został uszkodzony.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Domańska nadal próbuje zbliżyć się do Marcina. Ma coraz ambitniejsze pomysły, bo – tym razem ze swoją przyjaciółką Klarą – zaczyna nawet ćwiczyć w jego ulubionym klubie. A gdy później zagląda do salonu Kamy, Chodakowska jest o krok od wybuchu i na nowo zaczyna się z mężem kłócić. Napięcie narasta też w związku Kasi i Mariusza. Powodem jest Sanocki, który robi się coraz bardziej rozdrażniony, a nawet momentami wręcz agresywny. Aneta ma problemy ze snem, łączy nierozważnie leki z alkoholem i niechcący zdradza przez to największy sekret przyjaciółki Olkowi. Tymczasem policja prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia Sowińskiego i zwraca uwagę właśnie na Chodakowskiego. Lekarz prosi o pomoc brata – jako detektywa. A gdy mieszkanie dyrektora sprawdza Jakub, znajduje na miejscu naszyjnik, który sam podarował Kasi.

eprasa.pl 41c7988a54

KRZYŻÓWKA NR 158

Poziomo:

1) gwałtowny pęd powietrza,
5) dubluje aktora w filmie,
9) stolica nad Dźwiną,
10) słodka w kranie, słona w morzu,
12) muzyka Budki Suflera,
14) zakładka na spódnicy,
15) rozkład substancji organicznej, dezintegracja,
16) „Syzyfowe …”, powieść Stefana Żeromskiego,
17) krótki film reklamowy,
18) błędy ortograficzne w tekście,
19) i Sean Connery, i Walter Scott,
22) człowiek stojący na czele jakiejś organizacji,
23) bity szlak komunikacyjny, gościniec,
28) zmiennocieplne zwierzę kręgowe,
29) stamtąd płyną instrukcje do oddziałów przedsiębiorstwa,
30) wynagrodzenie żołnierza najemnego,
31) Jan, reżyser filmu „Lekarstwo na miłość”,
34) porowata skała wulkaniczna,
38) susz zbierany na podpałkę,
39) Złota dla najgorszego filmu,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) pieczeń rzymska jak fiasko,
42) czynna członkini organizacji, społecznica.

Pionowo:

1) parafa lub autograf,
2) element obrabiarki, imak,
3) lebioda na działce,
4) amerykański serial fantasy,
5) ozdobna szabla polskiego szlachcica,
6) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
7) ryba z atlantyckich łowisk, sparus złotogłowy,
8) imię Redforda, aktora z filmu „Zaklinacz koni”,
11) najcięższy ptak latający,
13) autor fortelu z koniem trojańskim,
20) kłótliwa, złośliwa kobieta,
21) hazardowa gra w karty,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) zaciśnięta dłoń, pięść,
26) „Czy te … mogą kłamać?”,
27) ryba podawana w galarecie,
31) figura akrobacji lotniczej,
32) wyznaczona pora, data,
33) przednia strona monety,
35) ozdobny krzew doniczkowy, fuksja,
36) końcowa część powieści,
37) „… na sukces” w TVP.

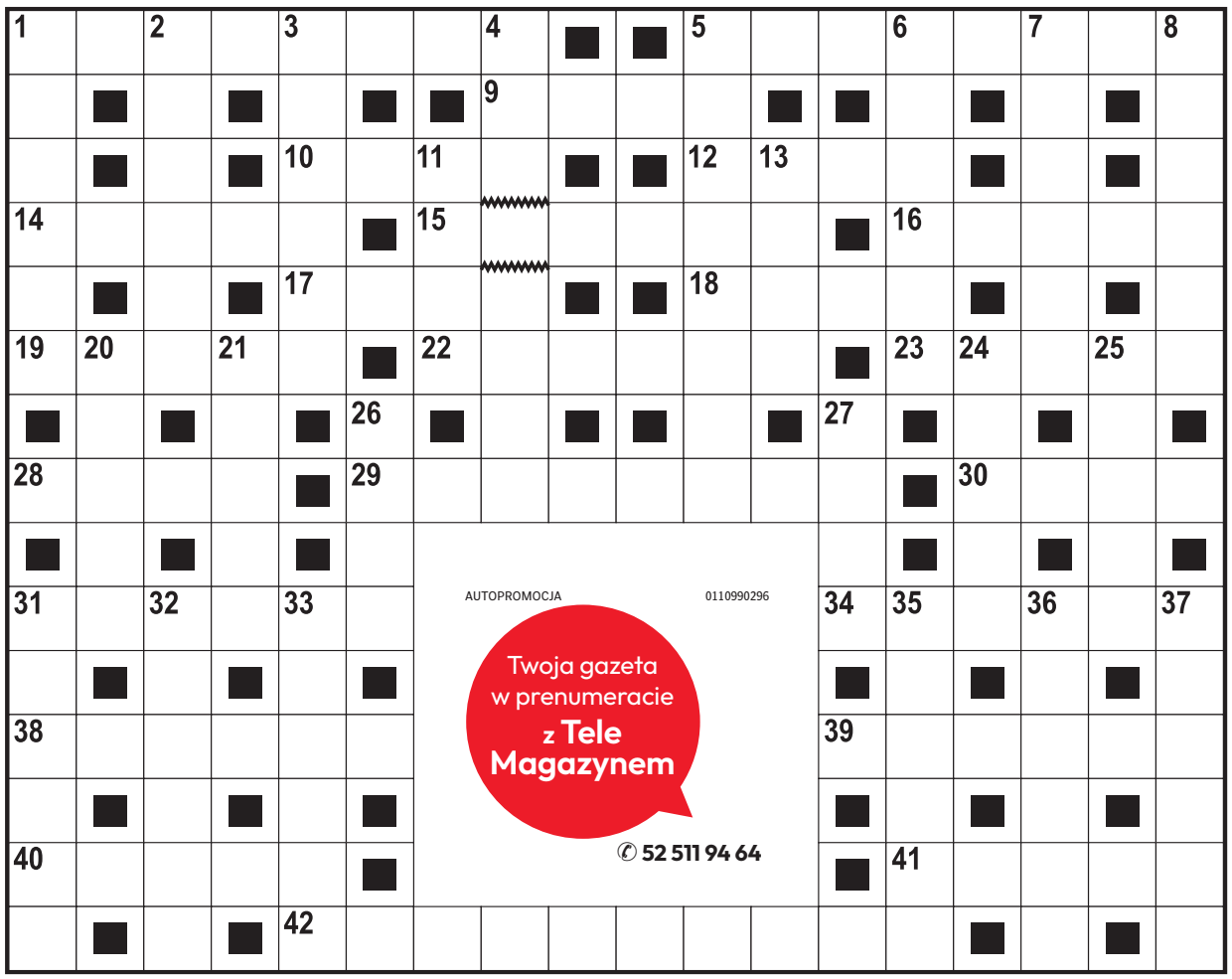

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 157

A	E	R	O	K	L	U	B	■	■	G	A	Ł	G	A	N	E	K
L	■	A	■	L	■	■	R	Y	G	A	■	■	U	■	A	■	A
F	■	S	■	I	P	O	D	■	■	N	O	K	S	■	R	■	D
R	U	T	E	N	■	Z	A	Ł	O	G	A	■	T	Y	C	H	Y
E	■	E	■	G	■	Ó	■	Ó	■	■	Z	■	A	■	Y	■	K
D	E	R	K	A	■	R	Ó	Ż	Y	C	A	■	W	R	Z	O	S
■	L	■	O	■	U	■	■	K	■	A	■	T	■	O	■	D	■
P	I	W	N	I	C	A	P	O	D	B	A	R	A	N	A	M	I
■	T	■	I	■	H							A	■	D	■	Ę	■
R	A	N	C	Z	O							P	R	O	S	T	A
Z	■	A	■	A	■							■	A	■	T	■	U
E	S	T	E	T	A							Ś	P	I	W	Ó	R
Ż	■	U	■	O	■							■	O	■	O	■	O
B	A	R	O	K	■							■	R	E	S	O	R
A	■	A	■	A	B	I	T	U	R	I	E	N	T	■	Z	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

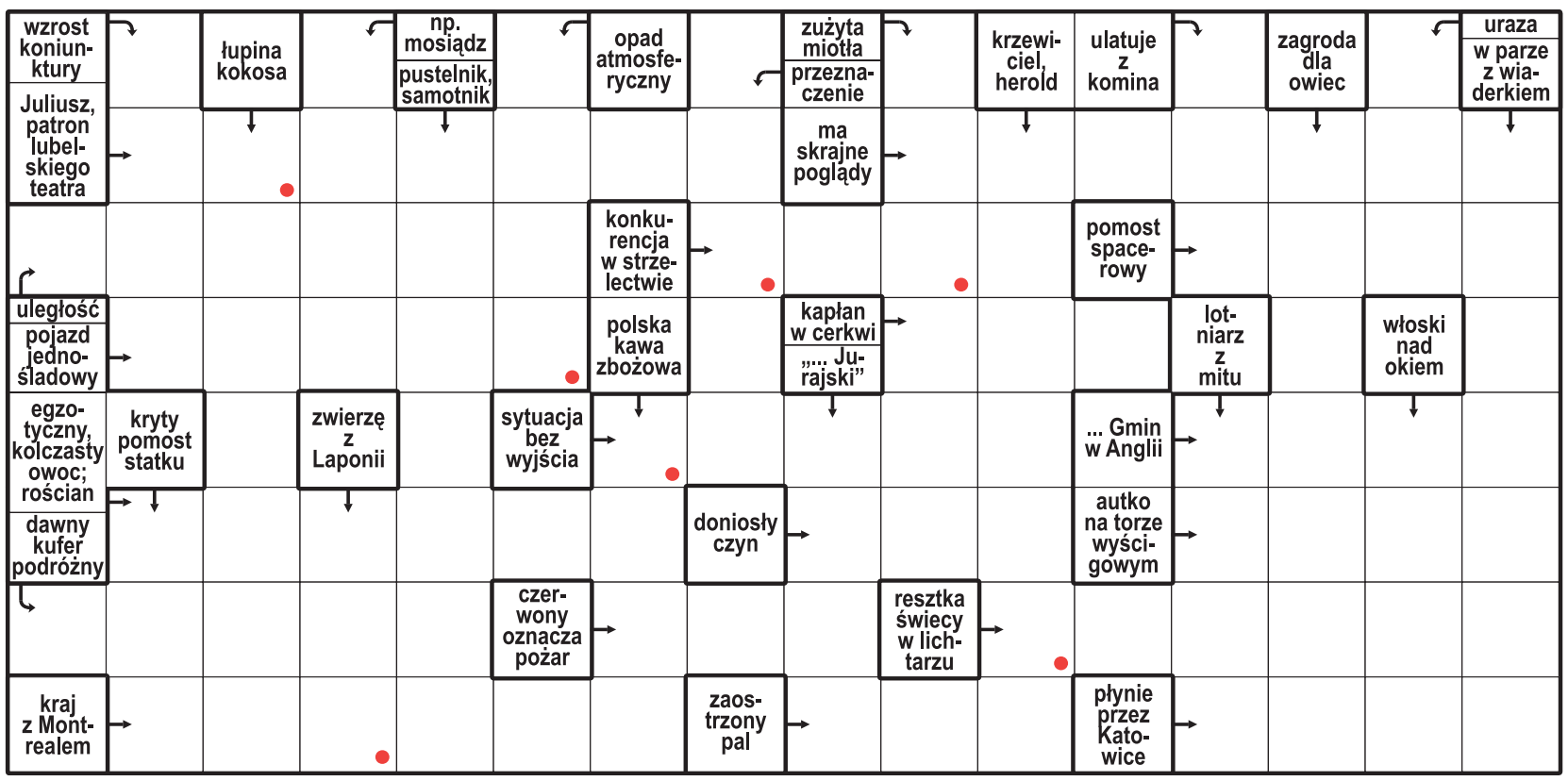

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STADION.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twój pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi podzielić się nim z kimś zaufanym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś sugeruje ustalić priorytety i świętować mały sukces.

Baran (21.03 - 19.04)
Zmiana doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by poszukać inspiracji poza rutyną.

Byk (20.04 - 20.05)
Przeczucie podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop na dziś radzi mówić wprost, czego pragniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny plan ułatwi wiele spraw. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje nie wymagać od siebie perfekcji.

Lew (23.07 - 22.08)
Daj sobie chwilę ciszy i wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny mówi, że ciepły gest poprawi komuś cały dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja kreatywność przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by działać śmiało.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o swoje granice i potrzeby. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny sugeruje wykorzystać energię dnia i zacząć nowy projekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój pomoże ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na rozmowę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by zaufać intuicji.

eprasa.pl 41c7988a54

EKOLOGIA

Dzikie jabłonie w lasach to przyrodniczy unikat

oprac. Agnieszka Romanowicz

Leśnicy inwentaryzują dzikie jabłonie rosnące w lasach. Celem jest ich ochrona, ponieważ wartość genetyczna tych drzew ma ogromną wartość dla przyrody.

- W krajobrazie leśnym i wiejskim spotkamy dwie odmienne „linie" jabłoni. Jedna to stare odmiany sadownicze. Druga to rodzimy gatunek leśny: jabłoń dzika - informują Lasy Państwowe.

- Jabłoń dzika występuje naturalnie niemal w całej Europie - wyjaśnia Katarzyna Klimek z LP. - Do Polski przywędrowała z Azji i południowo-wschodnich terenów Europy. W kraju pojawiła się prawdopodobnie około 5,5 tys. lat temu, a ślady jej pyłku odnajdywane są w osadach torfowych i jeziornych datowanych na okres neolitu. W przeciwieństwie do odmian sadowniczych, dzika jabłoń nie ma dużych owoców i nigdy nie była uprawiana na szeroką skalę. - Jej jabłka są małe, twarde i kwaśne. Warto pamiętać, że jej pestki są niebezpieczne dla człowieka ze względu na glikozyd cyjanogenny, czyli amigdalinę - dodaje Katarzyna Klimek.

- W efekcie wytypowano ponad dwa tysiące drzew z kilkudziesięciu nadleśnictw w kraju. Kolejnym etapem były zaawansowane badania genetyczne. Analizowano materiał pobrany z niemal tysiąca drzew - podają leśnicy.

- Wyniki okazały się niezwykle interesujące, ale też, niestety, alarmujące - uczula Katarzyna Klimek. - Badania dowiodły, że jedynie część analizowanych drzew rzeczywiście należała do gatunku, a znaczną grupę stanowiły jabłonie domowe lub mieszańce. Leśnicy zabezpieczyli materiał genetyczny najcenniejszych osobników w celu odtwarzania populacji w przyszłości. ©℗

FOT. NADLEŚNICTWO POTRZEBOWICE

Dzika jabłoń przetrwała zmiany klimatu i konkurencję innych gatunków

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011590530

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011597986

„Cicho zasnęłaś, odeszłaś w wieczną dal,
pozostawiłaś tęsknotę, smutek i żal"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiam, że dnia 12 października 2026 r.
odeszła od nas Nasza Kochana Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Krystyna Trzos

Lat 83

Ceremonia pogrzebowa wraz z Mszą Św. odbędzie się 16 października 2026 r. (piątek)
o godzinie 10.30 (Różaniec 10.00) na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011597851

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 11.10.2026 r.
opatrzony sakramentami świętymi odszedł do Pana
nasz ukochany Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek,
Szwagier i Wujek

ś†p

Janusz Boczarski

lat 86

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 15.10.2026 r. (czwartek) o godz. 13.30
na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej.
Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 13.00.
Pogrążona w smutku
Rodzina

0011597643

„Cicho odeszłaś, wśród nas ciągle żyjesz,
W naszych sercach, Twoje serce bije"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 9 października 2026 r. zasnęła w Bogu
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia

ś†p

Bogumiła Langner

z domu Gramza
Lat 83
Msza Św. żałobna zostanie odprawiona
14 października 2026 r. (środa) o godz. 11, poprzedzona
modlitwą różańcową o godz. 10.30 w kościele
pw. Chrystusa Króla, a uroczystości pogrzebowe po mszy
św. na cmentarzu komunalnym przy ul. Lotników 2.
W smutku pogrążona *Rodzina*

0011597763

Koleżance
Marlenie Wróbel

słowa wsparcia i wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i pracownicy
Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy
- spółki z o.o.

0011597599

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 10 października 2026 r.
zmarł Nasz Kochany Maż i Tata

ś†p

Zdzisław Krzyżanowski

lat 72

Ceremonia pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 14.10.2026 r. (środa) o godzinie 10.00
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Kcyńskiej w Bydgoszczy.
Pogrążona w smutku
Żona z Synem

0011597622

„Ludzie szlachetni odchodzą otoczeni wdzięczną
pamięcią żywych"

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 9.10.2026 r. odeszła w Bogu
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Monika Kachelska

lat 94
z domu Głowacka

Pogrzeb poprzedzony mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 15.10.2026 r. o godz. 12.00
na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej.
Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 11.30.
W smutku pogrążeni
Córka z Mężem i Rodziną

0011597791

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 12 października 2026 r. zmarła
Nasza Kochana Mama i Siostra

ś†p

Zdzisława Gajownik

lat 72

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą
odprawiona zostanie w dniu 15.10.2026 r. (czwartek)
o godzinie 13.00 na cmentarzu parafialnym Świętej Trójcy
przy ul. Lotników 2 w Bydgoszczy.
Pogrążona w smutku
Rodzina

eprasa.pl 41c7988a54

Sport

Żużel. Pres Toruń zaprasza kibiców na wyjątkowe spotkanie - fetę z okazji zdobycia tytułu drużynowego mistrza Polski! Impreza odbędzie się w sobotę (17.10, początek o godz. 12:30) na parkingu Motoareny przy Zielonej Strefie! Wstęp wolny.

KRÓTKO

Hokej

Na taki mecz czekali kibice KH Energa Toruń

KH Energa Toruń wraca do wygrywania! Po emocjonującym meczu i dogrywce na Tor-Torze udało się pokonać Unię Oświęcim. Bohaterem Daniła Larionovs!

KH Energa Toruń - Unia Oświęcim 3:2 (0:1, 1:0, 1:1, d. 1:0)
Bramki: 0:1 Marenis - Florczak, Matthews (14:35), 1:1 Larionovs - Schafer, Syty (37:07), 1:2 Wilkins - Valtola, Jokinen (48:25), 2:2 Peltola - Arrak, Ossipow (54:21), 3:2 Larionovs - Arrak, Schafer (64:15)
KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Larionovs - Schafer, Tapio, Pełtola, Arrak, Hanzawa - Jaworski, Wilczok, Napiórkowski, Cybulski, Denyskin - Gimiński, Fraszko, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski

Obie drużyny przegrały swoje ostatnie mecze, a po raz ostatni spotkały się w ćwierćfinale w poprzednim sezonie. Wtedy, po świetnej siedmiomeczowej serii, górą była Unia.
Kibice liczyli na przełamanie gospodarzy po dwóch bolesnych porażkach, ale to goście dominowali na lodzie. Roman Kałmykow kilka razy uchronił swój zespół przed stratą gola, ale pod koniec 1. tercji był bezsilny po solowej akcji Rihardsa Marenisa.
W 2. tercji torunian początkowo spowolniły dodatkowo kary dla Tapio, Kolesnikowa i Hanzawy, choć w tym czasie setkę zmarnował Igor Smal.
Pod koniec tej części gry wreszcie Daniła Larionovs z bliska pokonał Igora Tyczyńskiego.
W ostatniej tercji gospodarze znowu musieli odrabiać straty, w ostatnich minutach obie drużyny miały szansę rozstrzygnąć ten mecz, ale ostatecznie KH Energa i kibiców czekała pierwsza w sezonie dogrywka. W niej ponownie bohaterem okazał się Larionovs, który na 45 sekund przed końcem strzelił złotego gola.
Pierwszą rundę sezonu zasadniczego KH Energa kończy z bilansem 7-2 na 3. miejscu w tabeli i ma świetną pozycję wyjściową do walki o turniej finałowy Pucharu Polski. W piątek mecz na wyjeździe z JKH GKS Jastrzębie. **JP**

Siatkówka

Pięć setów w hali niepokonanego rywala

Toruńscy siatkarze przegrywali 0:2, odrobili straty i prowadzili w tie-breaku, ale przywieźli tylko punkt.

MKS Będzin - CUK Anioły Toruń 3:2 (25:16, 25:19, 19:25, 21:25, 15:13)
MKS: Gruszczyński 4, Ptaszyński 11, Ratajczak 8, Szwaradzki 17, Tyszkiewicz 11, Kuts 11, Nowowsiak (libero), Cieslik (libero), Sałata, Wniarski, Kaliszuk 3
Anioły: Krysiak 12, Jankowski 10, Paolinetti 29, Śliwka 5, Podleśny 3, Dzierżyński (l) oraz Radziwon 7, Tynecki, Patecki, Majewski-Nowak, Urbańczyk 2

Wiadomo było, że torunian czeka ciężka przeprawa. MKS Będzin wygrał cztery pierwsze mecze sezonu, tracąc w nich zaledwie dwa sety. Starcie z CUK Aniołami zaczął równie imponująco, wygrywając pierwszą partię do 16.
Druga była już bardziej wyrównana, zaczął punktować Konrad Jankowski i wsparł w ataku nieco osamotnionego wcześniej Luisa Paolinettiego.
W końcówce goście zbliżyli się na dystans 22:19, ale trzy ostatnie wymiany padły łupem MKS.
To był jednak zwiastun lepszej gry w kolejnych setach, torunianie poprawili obronę, skuteczność w ataku i wygrali dość pewnie sety numer trzy i cztery. Nie do zatrzymania był Paolinetti, który w tym momencie miał już 26 punktów na koncie.
W tie-breaku także wszystko początkowo układało się po myśli torunian, którzy prowadzili już 11:8. Wtedy jednak kilka błędów w ataku pozwoliło rywalom przejąć inicjatywę i wyrwać zwycięstwo. **JP**

Koszykówka

Dotkliwa porażka Artego na wyjeździe

W 4. kolejce rozgrywek bydgoskie koszykarki nie poradziły sobie w Gorzowie.

AJP Gorzów Wielkopolski - Artego Bydgoszcz 84:55 (23:10, 23:12, 17:12, 21:21)
Artego: Ozola 15 (2), Moore 11 (3), Marczyńska 9, Sobiech 2, Michałek 2 - Cowels 9 (1), Pawlikowska 4, Maławy 3 (1) Szymkiewicz 0, Witkowska 0, Zielińska-Obarek 0
AJP: Gertchen 14 (4), Jones 14, Mair 9 (1), Hurt 2, Stasiak 2 - Malaska 13 (1), Szymkiewicz 13, Steblecka 8 (1), Kuczyńska 4, Zielińska 3 (1), Kloska 2, Telenga 0

To był trzeci wysoko przegrany mecz bydgoskiej drużyny. O ile w dwóch poprzednich pierwsze kwarty były całkiem niezłe w ich wykonaniu, tak teraz od początku dominowały rywalki. Dopiero w ostatniej kwarcie kiedy wynik był rozstrzygnięty, to walka była wyrównana.
W następnym meczu Artego podejmie Polonię Warszawa. **DK**

Piłka nożna

Wraca Liga Mistrzów

We wtorek rozegrane zostaną pierwsze mecze 2. kolejki Ligi Mistrzów. Program - godz. 18.45: Lens - Sporting Lizbona, Sabah - Slavia Praga; godz. 21: Inter Mediolan - Club Brugge, Arsenal - Lille, Atletico Madryt - Manchester United, RB Lipsk - PSV Eindhoven, Villarreal - Napoli, Galatasaray Stambuł - Barcelona, Viking Stavanger - Bayern Monachium. Mecze można oglądać na antenie Canal+ Extra 1-6. **DK**

KOSZYKÓWKA

Emocje w Hali Mistrzów. Decydował jeden punkt!

Joachim Przybył

Drugi mecz sezonu w Hali Mistrzów i drugi raz +1 dla Anwilu Włocławek. Niewiele brakowało, aby goście ze Słupska wywieźli niespodziewane zwycięstwo.

ANWIL WŁOCŁAWEK - CZARNI SŁUPSK 79:78 (16:15, 24:17, 22:19, 17:27)
ANWIL: Hines 14, 6 zb., Lecomte 14 (1), 11 as., Freeman 13, 1 1 zb., Vanwijn 14, 11 zb., Szlachetka 4 oraz Wójcik 6, Edwin 5, Słupiński 4, Łazarski 3 (1), Brenk 2
CZARNI: Green 18 (2), Dimitrijević 13 (3), Robinson 8, Veinot 7 (1), Grudziński 6 oraz Carpenter 12 (2), Madsen 7 (1), Stupnicki 4, Pluta 3 (1), Borowski 0

FOT. OLIWIA NOWAK

Mecz w Hali Mistrzów był zacięty do ostatnich sekund, losy zwycięstwa Anwilu rozstrzygnęły się w samej końcówce

Dopiero w 2. kwarcie Anwil zaczął budować przewagę, bo wcześniej miał problemy ze skutecznością (35 proc.). Dobrze wyglądały akcje z podkoszowymi Freemanem, Wójcikiem i Vanwijnem (w sumie 22 pkt do przerwy).

Po przerwie obie drużyny męczyły się w ataku, ale Anwil rozkręcił się szybciej. Pierwszy raz z gry trafił Samuel Hines, a w 29. min., po niezwykle efektownym wsadzie Amerykanina, włocławianie prowadzili już różnicą 14 punktów. Kluczowy moment to ostatnia akcja w obronie, gdy Adam Brenk w idealnym momencie faulował Greena. Czarnym zostało wtedy niespełna 3 sekundy i rzut rozpaczy po wznowieniu był nieskuteczny.

- Są dni, gdy piłka nie wpada do kosza, brakowało nam wykończenia. Mecze wygrywa się obroną i dzięki niej pokonaliśmy Czarnych. Wierzę, że skuteczność wróci. Nasze akcje są dobre i to kwestia czasu, gdy wszystko się zgra - podsumował Brenk.

- Czarnym należą się gratulacje za powrót w końcówce, mojej drużynie za solidną grę przez 37 minut. W końcówce straciliśmy koncentrację, pozwoliliśmy na otwarte rzuty z dystansu, ale jestem zadowolony z zaangażowania w obronie, waleczności i zbiórek - dodał Vedran Bosnić.

PIŁKA NOŻNA

Lider też za mocny dla Zawiszy Bydgoszcz

Marcin Kozłowski

Niebiesko-czarni przegrali drugi mecz z rzędu na własnym boisku, na zwycięstwo czekają już od 29 sierpnia. Tym razem beniaminek uległ Zniczowi Pruszków, liderowi tabeli i spadkowiczowi z wyższej klasy.

ZAWISZA BYDGOSZCZ - ZNICZ PRUSZKÓW 0:1 (0:0)
Bramka: Dawid Barnowski (69-karny)
ZAWISZA: Oczkowski - Dziarkowski, Golak, Staniak, Juśkiewicz - Kona (77. Mas) - Bogusiewicz (69. Kuśmierczyk), Cywiński, Szumilas (69. Rak), Stępień (77. Łukowski) - Kozłowski
ZNICZ: Napieraj - Nadolski, Pawlik, Jach, Barnowsk - Ratajczyk (81. Kosmalski), Okhronczuk, Borecki, Proczek - Mazurek (72. Szafrański), Kazimierczak
Żółte kartki: Dziarkowski, Juśkiewicz - Jach, Kazimierczak
Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław)

Po czterech wygranych z rzędu Zawisza wyraźnie zwolnił i w czterech kolejnych grach zdobył zaledwie 3 pkt. Przed meczem gospodarze z dorobkiem 16 pkt. zajmowali 5. miejsce w tabeli. Znicz był liderem (7 pkt. więcej).

Adrian Stawski, trener bydgoskiej ekipy dokonał - w porównaniu z przegranymi derbami z Olimpią - trzech zmian w wyjściowej jedenastce. Od pierwszej minuty na boisku pojawili się Mikołaj Dziarkowski, Kacper Bogusiewicz i Michał Cywiński. Na ławce rezerwowych zasiedli natomiast Kacper Nowak, Bartosz Kuśmierczyk i Radosław Kanach. W składzie znaleźli się również pozyskani w tygodniu Jakub Łukowski (dał dobrą zmianę w 77. min.) i Ignace Abdelhamid.

Od początku więcej z gry mieli goście, ale to Zawisza powinien prowadzić. W 8. min. Kacper Napieraj obronił znakomicie strzał Wojciecha Szumilasa i dobitkę Filipa Kozłowskiego. Później z każdą minutą rosła przewaga Znicza i tylko dzięki wspaniałym interwencjom Michała Oczkowskiego Bydgoszczanie nie przegrywali. Niebiesko-czarni byli bezradni - mieli problemy z przekroczeniem połowy boiska i przez pół godziny nie przedostali się pod bramkę rywala.

Po zmianie stron gra gospodarzy nabrała tempa. Niestety, strzały były blokowane, albo niecelne. Goście, którzy sprawiali wrażenie zmęczonych odgryzali się kontrami, ale w bramce nadal nie zawodził Oczkowski. Losy spotkania rozstrzygnęły się w 69. min. Mikołaj Staniak sfaulował w polu karnym Adriana Kazimierczaka, a arbiter od razu wskazał na „wapno", co wzbudziło wiele kontrowersji. Dawid Barnowski i z 11 metrów pokonał bramkarza Zawiszy. Gospodarze mimo starań nie doprowadzili nawet do remisu i druga z rzędu porażka na własnym stadionie stała się faktem.

To był piąty mecz bez wygranej ekipy trenera Adriana Stawskiego.

eprasa.pl 41c7988a54